Nr 183. Kraków, 13 Sierpnia — Wtorek. Rok 1872.

CZAS

Czas wychodzi codziennie (wyjąwszy niedziele i dnie świąteczne). Numer pojedynczy w Krakowie i we Lwowie kosztuje 10 centów.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	kwartalnie	miesięcznie
Miejscowa w Krakowie	zł. 20 —	zł. 5 —	zł. 2 —
we **Lwowie:** w Ajencyi „Czasu„	„ 21 —	„ 5 c. 25	„ 2 —
Pocztą w państwie Austryackiem	„ 24 —	„ 6 —	„ 2 c. 25.
„ do całych Niemiec	tal. 16 sgr. 20	tal. 4 sgr. 5	tal. 1 sgr. 15
„ do Francyi i Anglii	fran. 108	frank. 27	frank 10
„ do Belgii, Włoch i Szwajcaryi	frank. 80—	frank. 20	frank. 7

Listy z pieniędzmi prenumeracyjnemi i na ogłoszenia (inseraty) przesyłane być winny *franco* do Administracyi „Czasu“ w Krakowie, przy ulicy Mikołajskiej pod L. 444 — **Listy** reklamacyjne niezapieczętowane nie ulegają frankowaniu. — **Listów** niefrankowanych nie przyjmuje się.
Rękopisma nadsyłane Redakcyi, nie zwracają się i bywają niszczone.

Prenumeratę przyjmują:
W Krakowie: Bióro Administracyi „Czasu“ przy ulicy Mikołajskiej, w domu pod L. 444; Księgarnie pp. J. Czecha w Rynku, J. Wildta przy ulicy Grodzkiej, Bióro Zleceń A. P. Świerczewskiego i Sp. w ulicy Szewskiej Nr 20, handel p. M. Dworskiego w kamienicy ks. Jabłonowskiego i handel papieru Z. J. Wywiałkowskiego w Rynku, tudzież wszystkie Urzęda pocztowe austr. **Ogłoszenia** (Inseraty) wszelkiego rodzaju przyjmują się za opłatą: za miejsce wiersza drobnego (petit) za jednorazowe umieszczenie po 8 centów, za następne po 5 c., oraz za opłatą należytości stemplowej po 30 cent. od każdorazowego ogłoszenia. Wypłata w Krakowie. **Prenumeratę i Ogłoszenia** przyjmują: we Lwowie w Ajencyi „Czasu“ p. *Antoni Piątkowski*, przy placu Katedralnym pod L. 31. — W Wiedniu p. *A. Oppelik*, Wollzeile 22 i w Pradze Ferdinands-Strasse Nr. 38. — Na Francyę i Anglię w Paryżu Wny pułkownik *Winc. Raczkowski*, Faubourg Poissonière N. 33. — Zaś tylko Ogłoszenia: w Wiedniu „Neumarkt N. 11,“ w Hamburgu, Frankfurcie n. M., w Berlinie, w Lipsku, Bazylei (Szwajcarya) i Wrocławiu pp. *Haasenstein i Vogler* — w Wiedniu *F. Löb*, Wollzeile Nr 2, i *R. Mosse*, Seilerstätte 2, — w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze p. *Rudolf Mosse* — w Frankfurcie nad Menem p. *G. L. Daube et Comp.*

Kraków 12 sierpnia.

O berlińskim zjeździe Cesarzów, lubo ten dopiero za trzy tygodnie nastąpi, tyle już pisano, iż zdawaćby się mogło, że nic nie pozostaje do powiedzenia, zwłaszcza wiedząc o nim to jedynie, że ma się odbyć, i nie znając ani jego celu, ani zadań. Przedewszystkiem zaś nie wiemy, czy będzie on zawiązkiem przymierza trzech państw ku jednemu wskazanemu celowi zawładnięcia resztą Europy, czy też zarodem późniejszego kongresu dla uporządkowania stosunków politycznych, socyalnych i kościelnych, oraz sankcyonowania faktów dokonanych. W pierwszym i drugim przypadku siła akcyi spoczywać będzie w przymierzu potrójnem, choćby nie w równym stopniu co do wszystkich trzech uczestników przymierza. Inne przeto państwa, czyby je powołano albo nie do udziału, zajmą wobec tego związku troistego stanowisko bądź zależne bądź odrębne, a w obu tych przypadkach zarówno skazane będą na tworzenie przeciwwagi. Mogą one bowiem albo stanąć w otwartem przeciwieństwie do troistego przymierza, albo pod jego naciskiem dać się wciągnąć w naznaczony przezeń kierunek, a zatem zostawać względem niego tylko w przeciwieństwie tajnem. To przeciwieństwo jest zasadą równowagi politycznej, która podobnie jak w fizycznym świecie polega na przeciwstawieniu siły i oporu czy też nacisku i odporu.

Równowaga polityczna państw jest niezbędnym warunkiem utrzymania pokoju, a psucie się tej równowagi pociąga za sobą albo wojny albo wstrząśnienia, albo wreszcie ucisk jednych państw przez drugie. Po każdych wielkich wojnach i przemianach terytoryalnych w Europie usiłowano sprowadzić równowagę, coraz to gdzieindziej szukając dla niej podstawy. Stosunkowy rozdział sił wystarczał na utrzymanie dłużej stanu równowagi, mniej stosunkowy zaś, krótki wróżył mu żywot.

Skutkiem rozbioru Polski równowaga w Europie najsilniej została zniweczoną, ale wzrost potęgi dwóch państw zachodnich przeciwważył dość długo związkowi trzech mocarstw rozbiorowych, jak to najwyraźniej manifestowało się w traktacie wiedeńskim, dopóki przewaga ich objawiona w wojnie wschodniej i włoskiej, w pokonaniu Rosyi i Austryi, nie zniszczyła równowagi. Usunięcie się Anglii ostatniemi laty dało początek zasadzie nieinterwencyi, która w istocie rzeczy jest zaprzeczeniem zasady równowagi państw. Zniweczenie tej równowagi sprowadziło wojnę francusko-niemiecką. Widzimy, co się stało po zwycięstwie pruskiem; nie wiemy, coby było w razie pokonania Prus.

Dziś Prusy mimo zwycięstw swoich i przewagi swej szukają związków z dawnemi sprzymierzeńcami, lękając się, aby nie zostały odosobnionemi, jak Francya po swoich krymskich i włoskich zwycięstwach, i starają się ułożyć nowy system równowagi europejskiej.

Z tego punktu wypada się zapatrywać na zjazd berliński pod względem ogólnego położenia polityki europejskiej.

W sprawie kryminalistyki w Galicyi odbieramy następujące uwagi:

Quae medicamenta non sanant, ferrum sanat, quae ferrum non sanat, ignis sanat.
Hippocrates.

W N. 90 *Czasu* z d. 20 kwietnia podaną była wiadomość wedle *Dziennika Polskiego*, o relacyi, jaką sąd wyższy lwowski przedłożył ministerstwu sprawiedliwości przy przesłaniu wykazów statystycznych z czynności sądów karnych w obrębie swéj juryzdykcyi tj. we wschodniéj części Galicyi w roku 1871 dokonanych.

Dowiedzieliśmy się z tych wykazów, że w owéj części kraju dochodzono w r. 1871 przestępstw i przekroczeń 61,947 tj. w porównaniu z r. 1870 — o 4642 więcéj;

zbrodni zaś śledzono 88,210 tj. o 31,670 więcéj aniżeli w r. 1870.

Jest to zastraszający obraz postępu niemoralności w tamtéj części kraju, godny zastanowienia się i badania przyczyn jego. Jest to zepsucie szerzące się w olbrzymich rozmiarach i grożące zupełnem rozpasaniem się i zdziczeniem, zwłaszcza ludu wiejskiego.

Cyfry powyższe w tem straszniejszem okażą się świetle, jeżeli się zważy, że liczba popełnionych zbrodni w przeciągu jednego roku postąpiła o 31,670.

Dla czytelników nieobeznanych z systematem prawodawstwa karnego austryackiego wspomnieć należy, że kodeks kar dzieli występki karygodne na trzy kategorye: zbrodnie *(Verbrechen)*, przestępstwa *(Vergehen)* i przekroczenia *(Uebertretungen)*.

Do pierwszych należą uczynki mające źródło swe w wielkiéj złośliwości sprawcy, popełnione z rozmysłem, a z powodu groźnego niebezpieczeństwa dla spraw szczegółowych obywateli, równie jak dla ogółu społeczności, ulegające surowym karom, stopniującym się od sześciu miesięcy więzienia aż do kary śmierci. Takiemi są np. większe kradzieże, przeniewierzenia się i oszustwa, ciężkie uszkodzenia ciała, rozboje, zabójstwa, morderstwa itp. W kategoryi przestępstw i przekroczeń mieszczą się uczynki mniéj szkodliwe dla ogółu, częstokroć popełniane bez rozmysłu, czasem pochodzące z niedbałości, z opieszałości lub nieuwagi, i dla tego też ulegające karze aresztu od kilku dni do roku rozciągnąć się mogącéj, albo pod pewnemi warunkami, karze pieniężnej.

Dla tego właśnie, że przyrost występków w kategoryi zbrodni w jednym roku tak ogromną przedstawia cyfrę, bo 31670, kiedy liczba przestępstw i przekroczeń razem wziąwszy tylko o 4642 się podniosła, obudzoną powinna być uwaga wszystkich, mających głos w sprawach krajowych, na ten nagle wzrastający upadek moralności i rozuzdanie ludności, a ztąd niebezpieczeństwo, jakie z dalszym postępem w tym kierunku zagraża społeczności naszéj.

Pragnąc przedstawić czytelnikom *Czasu* podobny obraz z zachodniéj części naszego kraju tj. téj, która należy do jurysdykcyi sądu wyższego krakowskiego i obejmuje dawne obwody: Wadowicki, Krakowski, Bocheński, Sądecki, Tarnowski, Rzeszowski, i część Jasielskiego, ograniczę się do wykazania statystycznego cyfer zbrodni, popełnionych i rzeczywiście ukaranych w téj części kraju w przeciągu czasu od r. 1856 do 1871. Zepsucie bowiem moralne, złośliwość, nieszanowanie praw, zdziczałość obyczajów dochodzi w popełnianych zbrodniach do najwybitniejszego wyrazu.

W sądach podlegających sądowi wyższemu krakowskiemu, mianowicie w sądzie obwodowym tarnowskim, rzeszowskim, sądeckim i w sądzie krajowym krakowskim osądzono za zbrodnie:

w roku	1856	osób	537
„	1857	„	905
„	1858	„	981
„	1859	„	1006
„	1860	„	969
„	1861	„	1199
„	1862	„	1235
„	1863	„	1181
„	1864	„	934
„	1865	„	1433
„	1866	„	1699
„	1867	„	1833
„	1868	„	2035
„	1869	„	2003
„	1870	„	1975
„	1871	„	1879

Rok 1856, w którym liczba skazanych wynosi 547, za punkt wyjścia uważanym być nie może. Był to bowiem pierwszy rok po zaprowadzeniu nowéj organizacyi sądowéj i nowéj procedury karnéj. Sędziowie śledczy, po części nieobeznani dokładnie z nową procedurą karną, po części zajęci osobistemi sprawami, jakie przesiedlenie się z miejsca na miejsce przynosi z sobą, w końcu w znacznéj części cudzoziemcy, nieposiadający języka, nie mogli od października 1855 r., odkąd nowa procedura karna obowiązywać zaczęła, sądowi krajowemu krakowskiemu i sądom obwodomym dostarczyć licznego zastępu śledztw ukończonych i do orzeczenia gotowych. Nie możnaby inaczéj pojąć, dlaczego liczba skazańców roku 1857 podniosła się nagle z 547 do cyfry 905, kiedy żadne szczególne wpływy zewnętrzne w owym roku tak znacznego przyrostu zbrodni nie usprawiedliwiają.

Od roku 1857 liczba osób za zbrodnie zkazanych wzrasta regularnie z każdym rokiem, a jeżeli w niektórych latach, jak np. w r. 1860 i 1864 zmniejsza się cokolwiek, to już w następującym bezpośrednio roku ten ubytek hojnie wynagradza. I tak w r. 1861 podskoczyła ta liczba do 1199, w roku zaś 1865 do 1433 tj. do wysokości przedtem niepraktykowanéj. W końcu w r. 1867 liczba zbrodni skazanych doszła do 1838. Tym sposobem w przeciągu lat dziesięciu tj. od r. 1857 do roku 1867 liczba zbrodni wzrasta przeszło o 100 procentów. Następne lata 1868 i 1869 przedstawiają jeszcze wyższy, bo 120ty procent przyrostu; ostatnie zaś dwa lata 1870 i 1871 jakiś niewielki ubytek wykazują, którego przyczyn jeszcze obecnie podać z pewnością nie można.

Nie podobna zaprzeczyć, że pewna część tego pomnożenia zbrodni musi być policzoną na przybytek ludności w tym samym przeciągu czasu. Gdy ludność w naszym kraju od r. 1857 przyrasta z każdym rokiem tylko o 1·49 procentu, zatem w przeciągu lat 12 powiększyć się mogła najwięcéj o 18 procentów; wynika ztąd, że gdyby liczba zbrodni postępowała w równym stosunku z przyrostem ludności, przedstawiać by powinna w latach 1868 i 1869 cyfrę najwięcéj 1067 zbrodni, gdy tymczasem w tych latach ta cyfra do 2035 i 2003 dochodzi.

Muszą więc oprócz przyrostu ludności inne jeszcze przyczyny wpływać na upadek moralności w naszym kraju, który w mnożących się tak stale i tak szybko zbrodniach, jak w zwierciedle się odbija.

Jakkolwiek liczby tu przedstawione znacznie są mniejsze aniżeli te, które z obrębu sądu wyższego lwowskiego na wstępie są podane, nie wolno ztąd bynajmniéj żadnego czynić wniosku co do moralniejszego usposobienia ludności zachodniéj od wschodniéj: raz dla tego, że ludność należąca do jurysdykcyi sądu wyższego lwowskiego liczbą przenosi więcéj niż dwukrotnie ludność podlegającą jurysdykcyi sądu wyższego krakowskiego; powtóre, że cyfra 31,670 wskazuje dochodzenia lub śledztwa zbrodni, gdy tymczasem liczby z zachodniéj części podane przedstawiają zbrodnie wyśledzone, osądzone i ukarane.

Przypuścić można, że w téj mierze jedna część drugiéj nic nie ma do pozazdroszczenia; że w całym kraju zbrodnie mnożą się zarówno w zatrważającym sposobie; że moralność ludu nagle i bez przerwy chyli się do upadku; że wielki czas, aby złemu zaradzić i nie czekać chwili, kiedy zwyczajne kary i środki do powstrzymania złego nie wystarczą i uciekać się wypadnie do sposobów nadzwyczajnych np. do sądów doraźnych.

Z pomiędzy 39 kategoryj zbrodni, określonych w kodeksie karnym, nie wszystkie postępują zarówno; niektóre wcale nie są zamieszczone w rubrykach statystycznych albo z bardzo nieznacznym kontyngensem, inne znowu nadzwyczaj szybko wzrastają.

W ciągu lat 15 tj. od r. 1857 do r. 1871 nie było ani jednego wyroku skazującego za pojedynek; ta rubryka zbrodni w tabeli statystycznej jest zupełnie próżną. W tym samym czasie zbrodnia stanu przedstawia tylko 3 przypadki wyrokiem osądzone, mianowicie:

W r. 1859 2
a w r. 1867 1
Za obrazę członków rodziny cesarskiej skazanych było osób 3
Za bluźnierstwo i naigrawanie się z obrzędów religijnych skazano osób 15

Natomiast zbrodnie zabójstwa, ciężkiego uszkodzenia ciała i kradzieży przedstawiają następujące liczby:

Skazano za		zabójstwo	ciężkie uszkodzenie ciała	kradzież
w r. 1857	osób	11	49	695
„ 1858	„	4	129	622
„ 1859	„	11	112	564
„ 1860	„	14	129	604
„ 1861	„	5	141	841
„ 1862	„	8	130	763
„ 1863	„	15	179	653
„ 1864	„	19	68	492
„ 1865	„	17	289	870
„ 1866	„	22	284	971
„ 1867	„	22	288	1059
„ 1868	„	27	298	1338
„ 1869	„	34	411	1129
„ 1870	„	42	533	1038
„ 1871	„	39	540	893

Powyższy wykaz dowodzi, że zbrodnie zabójstwa w ciągu ostatnich lat 15tu pomnożyły się $3\frac{1}{2}$ razy, ciężkie uszkodzenie ciała 11 razy, zaś kradzieże, nie podwoiły się nawet w tym czasie. Pomiędzy ciężkiemi uszkodzeniami ciała znajduje się znaczny procent zabójstw, które tylko dla tego jako ciężkie uszkodzenia ciała sądzone i karane bywają, że prawo austryackie w takich przypadkach, gdy ktoś w bitce powstałej między kilku osobami zabitym zostanie (jak to się najczęściej wydarza w karczmach po pijanemu) a udowodnić się nie da, kto zabitemu śmiertelny cios zadał, wszystkich tych, którzy się do tej bitki czynnie wmieszali, nie zabójstwa, lecz ciężkiego uszkodzenia ciała winnymi uznaje.

Sąd wyższy lwowski upatruje przyczyny złego głównie „w skłonności ludu wiejskiego do pijaństwa, którą niestety podniecają żydzi, osiedleni po całym kraju jako propinacyjni arendarze i szynkarze; szczególnej przez udzielanie wódki na kredyt, a tym sposobem popierają bijatyki, skaleczenia ciała i zabójstwa, które po największej części zdarzają się w karczmie lub po pijatyce.“

Jako dalszą przyczynę podaje sąd wyższy, „że szynkarze żydowscy opanowują lud całkiem przez udzielanie mu pożyczki i wódki, wyzyskują go zupełnie, i tym sposobem coraz więcej gruntów chłopskich przechodzi w ręce żydów, a nędza, która i bez tego panuje w skutku lenistwa i braku oświaty, staje się coraz większą. Jest to pewnikiem, że o ile lenistwo i pijaństwo zostałyby usuniętemi, w równej mierze zmniejszyłaby się liczba karygodnych uczynków. Osiągnąć to jednak można tylko przez umoralnienie, o które dbać powinno przedewszyskiem duchowieństwo; robi ono jednak tylko bardzo małe postępy. Kary tu (we wschodniej Galicyi) w ogóle nie pomagają nic. Przy troskliwości łożonej dla zbrodniarzy w domach karnych, byt ich podczas kary bywa daleko lepszy niż na wolności. Wolni oni są nawet od wielkich trosk i kłopotów. Przy miernej pracy mają sposobność zarobienia sobie czegoś i oszczędzenia, i tak swoje już i tak stosunkowo wyśmienite położenie jeszcze mogą poprawić. Nie potrzebują oni ani o familią się starać, ani podatków opłacać, słowem, kara dla nich z małemi wyjątkami jest bardziej pożądaną niż odstraszającą, raczej nagrodą, niźli przykrością, co wprawdzie jest rzeczą smutną, ale prawdziwą.

Sądzę, że powyższe uwagi sądu wyższego lwowskiego, w zupełności zastosowanie znajdują równie w zachodniej części kraju. Nadzwyczajny przyrost zbrodni zabójstwa i ciężkiego uszkodzenia ciała wskazuje jasno, iż pijaństwo i brak oświaty, a ztąd pochodząca zdziczałość obyczajów ludności wiejskiej, są rzeczywiście najobfitszemi źródłami zbrodni. Obojętność na życie i zdrowie ludzkie, doszła u ludu wiejskiego do takiego stopnia, o którym pojęcia sobie nawet zrobić trudno. O rzecz błahą, nic nieznaczącą, którą kilku słowy załatwić i zagodzić można, jak to się dzieje u ludzi oświeceńszych, powstają bitki, kończące się krwawo, czasem utratą oka, połamaniem żeber, nóg, rąk, a nie rzadko śmiercią jednego lub kilku zapaśników. Jakieś szczególne względy czyli też nieuwaga władz są powodem, że włościanie w znacznej liczbie znajdują się w posiadaniu broni palnej, której często używają do zgładzenia przeciwników swoich, strzelając do nich z zimną krwią jakby na polowaniu do zwierząt. Wydarzały się przypadki, że sąsiad sąsiada, brat brata o garść słomy jub nawozu trupem położył. Podobne występki wydarzały się równie dawniej, lecz nigdy z taką zuchwałością, lekceważeniem praw i w takiej ilości, jak właśnie w ostatnich latach.

Idąc za śladem tabel statystycznych, można jasno się przekonać, że w ostatnich trzech latach, to jest w r. 1869, 1870 i 1871, po zniesienin kajdan i chłosty, zabójstwa i ciężkie skaleczenia nagle w liczbę wzrosły, tak dalece, że pierwsze z 27, w r. 1868 osądzonych, doszły w następnych latach do 34, 42 i 39, drugie zaś z 298 w r. 1869 osądzonych, doszły do 411, 533 i 540.

Po tak smutnem doświadczeniu trzeba raz zdobyć się na odwagę i jawnie a bez ogródki wypowiedzieć to, co bardzo wielu rozumnych i gorliwych o dobro kraju obywateli myśli, co w cztery oczy nawet przyznaje, to czego w przytoczonej relacyi sądu wyższego lwowskiego domyśleć się łatwo, że zniesienie kajdan i chłosty na pewne zbrodnie, bez poprzedniej radykalnej reformy więzień w Galicyi, było przedwczesnem. Bo jakież inne znaczenie można łączyć z wyrazami sądu wyższego lwowskiego, „kary (rozumie się takie, jakie są obecnie), nie pomagają nic.“ „Kara dla więźniów z małemi wyjątkami, jest bardziej pożądaną, niżeli odstraszającą, raczej nagrodą niźli przykrością.

W pojęciu kary leży, że jest pokutą, że powinna winowajcy sprawiać przykrość, cierpienie dla zadosyćuczynienia sprawiedliwości i odstraszenia od zbrodni na przyszłość, tak jego samego, jakoteż innych. Otóż w obecnym systemacie więzień i kar w Galicyi, tego głównego przymiotu kary nie mają. Wprawdzie ustawa z 15 listopada 1867 r. znosząc chłostę i kajdany, poleca sądom, aby w miejsce tego, stósowały inne rodzaje zaostrzenia, n. p. post, twarde łoże i zamknięcie w ciemnej celi. Lecz kto zna sposób życia tej klasy ludu, która największy kontyngens dostarcza do więzień, t. j. najbiedniejszej klasy ludu wiejskiego, ten przyzna, że te zaostrzenia wcale nic strasznego dla takich więźniów nie mają. W ogóle powiedzieć można, że pomimo tych mniemanych zaostrzeń, winowajcy z tej klasy ludu lepiej, a przynajmniej nie gorzej żyją w więzieniu, jak na wolności. Troskliwość, jaka ich tam otacza, czystość, pożywienie zdrowe, obejście przyzwoite i łagodne, praca mierna i towarzystwo czyni dla wielu z nich pobyt w więzieniu przyjemnym, nawet pożądanym. Opowiadania tych, którzy po odbytej karze wracają do domów, jak im dobrze było w więzieniu, sprawiają, że kara straciła urok grozy, postrachu. Ztąd coraz większe zuchwalstwo, krnąbrność, coraz większa śmiałość i bezczelność w popełnianiu zbrodni.

Zanim poczyniono ulgi więźniom, należało wprzód urządzić więzienia tak, jak tego wymaga nauka i doświadczenie narodów cywilizowanych, tak, aby kara t. j. cierpienie, pokuta, szła ręka w rękę z poprawą winowajcy. Lecz w Austryi obecnie idzie wszystko skokami. Chcą w kilku latach prześcignąć narody odbywające praktykę wolności od kilku wieków. Gdy ustawa z 15go listopada 1867 r. przeszła przez Izbę Panów, ś. p. Władysław Sanguszko z właściwym sobie zdrowym sądem, odezwał się temi słowy; „Szanowni Panowie! Tyle dobrego uczyniliśmy już dla łotrów, czas też jest, abyśmy także coś dla uczciwych ludzi zrobili.“ Była to epoka galopującego liberalizmu, czczych deklamacyj o godności człowieka, burzenia tego, co było, bez postawienia czegoś nowego i lepszego.

Co do godności człowieka, rzecz dziwna, że dopiero w r. 1867 spostrzeżono się w Wiedniu, że kajdany i chłosta uwłaczają godności ludzkiej, jak gdyby pozbawienie człowieka wolności, trzymając go w więzieniu, a do tego w ciemnicy, lub odebranie mu życia, nie było dla godności ludzkiej ubliżającem!

Jakże wobec tego gwałtownego postępu wydaje się małym i wstecznym naród angielski, naród, bez wątpienia najdumniejszy i najbardziej dbały o godność swoją z wszystkich narodów europejskich, a żyjący życiem konstytucyjnem, nie kilka lat, jak Austrya, lecz sześćset lat przeszło! W Anglii kara chłosty wcale nie jest zniesioną. W ogóle Anglicy nie lubią bawić się w teorye i kwestye zasadnicze. W jesieni r. 1862 namnożyło się w Londynie bardzo wiele łotrów *(garroters*, dusicieli), którzy po dwóch lub trzech w biały dzień (o ile w Londynie w jesieni dzień białym zwać można), napadali na ulicach, i gdy jedni dusili przechodniów, drudzy obdzierali ich z zegarków, pierścieni, pularesów. Nawet jeden z członków parlamentu uległ podobnemu losowi na najpiękniejszym i najludniejszym placu londyńskim Trafalgarsquare pod kolumną Nelsona. Gdy kary zwyczajne nie zdołały zaradzić złemu, parlament angielski, widząc do wysokiego stopnia zagrożonem bezpieczeństwo publiczne w mieście, ustanowił na zbrodnie tego rodzaju oprócz deportacyi i więzienia, karę chłosty do 50 kijów. To skutkowało. W przeciągu kilku tygodni ustały zupełnie takie napady, i od tego czasu już więcej się nie pojawiły. Wszakże dopiero przed dwoma miesiącami ów młodzieniec, który przestraszył królową angielską (wracającą z nabożeństwa dziękczynnego odprawionego za wyzdrowienie syna, w kościele Św. Pawła) mierząc do niej pistoletem nienabitym, skazany został na jednoroczne więzienie zaostrzone dwudziestu plagami. Żaden Anglik nie uważał tego za coś zdrożnego, ani też w pismach publicznych angielskich nie było można spotkać się z zarzutem, że parlament, wydając takie prawa, znieważa ludzkość lub kompromituje godność narodu angielskiego. Czyliżbyśmy uchodzić chcieli za oświeceńszych, za posiadających wznioślejsze pojęcia o zacności człowieka, o godności narodowej i gruntowniejszą znajomość pojęć i praw konstytucyjnych, niż Anglicy?

Między przyczynami nagłego wzrostu zbrodni jest jeszcze jedna, której sąd wyższy lwowski nie dotknął, a tą jest najzupełniej wadliwa i do naszego kraju nie zastosowana organizacya gminna. Nie ma policyi po wsiach! Wójt, na którego ustawa gminna w §. 27m nakłada obowiązek wykonywania policyi wszelkiego rodzaju, a w szczególności policyi bezpieczeństwa osób i majątku, albo nie umie, albo nie chce, albo się obawia wykonywać urzędowania swego. Jeżeli zaś znajdzie się jaki wójt energiczny i rozumny, to trafia na opór nieprzełamany, a często przypłaca gorliwość swoją albo utratą majątku przez podpalenię, albo zdrowiem, a czasem kalectwem.

Brak po wsiach władzy silnej, energicznej, uzbrojonej ustawą nie tylko w atrybucye policyjne, lecz mającej odpowiednie środki wykonywania tych atrybucyj bez względu i bez obawy, rozzuchwala lud coraz bardziej i uczy go nieszanowania praw i władzy, zaczynając od swej własnej władzy gminnej, i daje otuchę niejednemu, że mu jego zbrodniczy postępek ujdzie bezkarnie.

Radykalnym środkiem na wyleczenie ludu z tej choroby moralnej, jest niezawodnie oświata przez rozpowszechnienie dobrych szkół początkowych; i zaprzeczyć się nie da, że czynią się u nas chwalebne usiłowania w tej mierze. Lecz to jest środek działający bardzo powoli; owoce bowiem jego dopiero późniejsze pokolenia zbierać mogą. A nawet wszelkie te usiłowania spełzną niczem, jeżeli obecnemu pokoleniu zdemoralizować się i zdziczeć pozwolimy. Bo szkoła początkowa daje naukę i to bardzo szczupłą; dom zaś rodzicielski daje wychowanie. Czegóż się spodziewać można, jeżeli to dobre, którego dzieci w szkole się nauczą, złym przykładem rodziców, krewnych lub sąsiadów zniweczonem zostanie? Zacząć należy już od obecnego pokolenia i o ile możności, powstrzymać jego zepsucie. Tu oprócz działania i wpływu duchowieństwa, przedstawiają się głównie trzy środki:

1° reforma gruntowna i śpieszna ustawy gminnej, ustawy o obszarach dworskich i o reprezentacyi powiatowej, w takim kierunku, aby po wsiach była władza policyjna silna i energiczna z własną egzekucyą;

2° pomnożenie żandarmeryi i oddanie jej do dyspocyzyi tej władzy;

3° reforma więzień, wedle systematu uznanego doświadczeniem za najlepszy *); dopoki zaś to nie nastąpi, przywrócenie na niektóre zbrodnie ciężkie i często powtarzające się chłosty i kajdan.

Co do ostatniego punktu, spotkam się niezawodnie z pewnej strony z zarzutem, że ta propozycya jest niepostępową, nieliberalną, wsteczną. Sądzę wszelako, że na ten lep podobnych frazesów już nikt u nas nie pójdzie. Te wyrazy straciły kredyt, odkąd się przekonano, że pod ich płaszczem ukrywają się często niedorzeczności, a częściej jeszcze interesa osobiste i koteryjne. Postępowem jest to, co ludzkość prowadzi do coraz większej doskonałości. Jeżeli na tej drodze spotka się czasem z przeszkodami, których nie można z drogi zwalić inaczej jak użyciem środków ostrych, dotkliwych, bolesnych, — wahać się nie nie należy — podobnie jak lekarz nie waha się wykroić żelazem lub wypalić ogniem ranę zagrażającą życiu pacyenta. Co Hippokrates powiedział o ranach ciała, zarówno zastosować się da do ran moralnych społeczności. Jest to wprawdzie rzeczą smutną, ale prawdziwą.

Dr *M. M.*

*) Zwracamy tu uwagę na system więzień irlandzki, który hr. Andrzej Zamoyski dał poznać publiczności naszej w licznych dziełach i sprawozdaniach.

KORESPONDENCYA „CZASU“

Berlin 11 sierpnia.

(A.) Zjazd trzech cesarzów stał się przedmiotem uwag półurzędowej *Provinzial Correspondenz*, która uważa takowy za demonstracyę pokojową, w najświetniejszym znaczeniu tego wyrazu. Ponieważ jednak demonstracyę taką przypisać by można przyczynom i kombinacyom, które wskazując potrzebę przyjęcia istniejących już przeciwstawieństw, pomimo całego uznania polityki pokojowej równocześnie charakter obrony nadaćby jej mogły, przeto zasługuje na uwagę znaczenie, jakie *Provinzial Correspondenz* nadaje zjazdowi, nazywając go z tego powodu „szczególnie pomyślnem zdarzeniem,“ że przychodzi do skutku „wśród pokojowego usposobienia całej Europy i jasnych stosunków, które pod żadnym względem nie przedstawiają ani pola do zamieszek, ani nawet w niepokojący sposób tłomaczonemi być nie mogą.“ W charakterystyce więc kładącej przycisk na położenie pokojowe, zgadza się ten organ rządu pruskiego nie tylko z urzędowemi gazetami austryackiemi, ale charakterystyka ta znajduje nawet we Francyi odgłos, który ściąga na się przedewszystkiem uwagę publiczną. Odmiennem jest za to zapatrywanie się pod tym względem, kto przyjazd cesarza Rosyjskiego do Berlina spowodował. Gazety węgierskie przypisują go usiłowaniom hr. Andrassego, podczas gdy niemieckie dzienniki wręcz przeciwnego są zdania, utrzymując, że przyjazd Aleksandra II jedynie w skutek zaproszenia cesarza Wilhelma nastąpi. Najdobitniej wyraża się w tej mierze *Nationalzeitung:* „Każde zaproszenie, mówi ona, zwykło wychodzić od gospodarza domu, i dla tego nie mógł hr. Andrassy zaprosić cesarza Rosyjskiego do Berlina. Mógł wprawdzie przypuścić, iż monarcha ten będzie w każdej chwili pożądanym gościem na dworze swego dawnego i szczerego przyjaciela cesarza Wilhelma; ale właśnie dla tego, że przyjaźń ta nie podlega żadnej wątpliwości, hr. Andrassy nie potrzebuje jej utwierdzać, ani też napominać przyjaciół, aby o sobie nie zapomnieli i wreszcie zgotowali sobie wzajemną przyjemność widzenia się. Gdyby był hr. Andrassy nalegał na przyjazd cesarza Rosyjskiego we wrześniu, możnaby ztąd wnosić, iż pragnie pośrednictwa rządu niemieckiego i chce, aby tenże w jakiejkolwiek sprawie przemówił przychylnie za Austryą; te więc gazety, które chciały podnosić zasługi hr. Andrassego jako sprawcy zjazdu, przedstawiły go mimo woli w fałszywem świetle, jako potrzebującego pomocy.“ Korespondent wiedeński do *Nürnberger Correspondent* mówiąc o zjeździe utrzymuje, że Rosya zaproponowała porozumienie się trzech państw względem tego, jaki zakres swobód instytucyj narodowych prowincyom polskim udzielić można. Na to miały odpowiedzieć Prusy milczeniem, Austrya zaś bezwarunkowo nie zgodziła się na żadne zobowiązania w tej kwestyi, wskazując swą politykę galicyjską, do której jest zmuszoną. O ile wiadomość ta jest prawdziwą, powiedzieć trudno; jednak powaga podającego ją źródła jest niejaką rękojmią prawdopodobieństwa, co zresztą wkrótce przyszłość rozstrzygnie.

O energicznem przeprowadzeniu ustawy przeciw Jezuitom, dochodzą tu wieści ze wszystkich ziem pod berłem pruskiem; niemniej surowe zastosowanie znajduje rozporządzenie ministra oświaty, uszczuplające zakres działalności innych zakonów, z pomiędzy których najdotkliwiej obszedł ludność polską nakaz przez policyę w Kurniku w Księztwie Poznańskiem wydany, aby Siostry Miłosierdzia mające tam szpital i ochronkę, poprzestały zajmować się nauczaniem dzieci.

Urząd kanclerski zajmuje się obecnie przedewszystkiem organizacyą nowego statystycznego bióra rządowego, którego dyrektorem mianowany został radca ministeryalny Becker, były dyrektor statystycznego bióra w Oldenburgu. Pierwszym radcą ma być podobno tajny radca Dr Meitzen, podczas gdy innych urzędników dotychczas jeszcze nie wybrano. Intendentura marynarki uległa zmianie, mającej wejść w życie d. 1 października. Podzielono ją bowiem na dwie części, z których pierwsza ma się znajdować w Kiel, druga zaś w Wilhelmshaven.

Berliński *Tagblatt* rozpowszechnił wieść o mającym powstać w Malborgu zakonie krzyżackim, jako instytucyi podtrzymującej tradycye historyczne pruskie. Godłem jego mają być słowa: „Walka przeciw Słowianom i Welfom“. Ma się jednak tem różnić do dawnego zakonu niemieckiego pogrzebanego w gruzach odległej przeszłości, iż przybierze charakter bezwyznaniowy, jako bardziej odpowiedni dążnościom obecnej polityki pruskiej. Utrzymują tu, że wiadomość ta nie ma najmniejszej podstawy i tylko jako „*curiosum*“ przytoczoną być może.

Wiedeń 11 sierpnia. Według korespondencyi wiedeńskiej do *Nürnb, Corr.* miała Rosya pod względem zjazdu trzech monarchów uczynić propozycyę, aby między trzema mocarstwami przyszło do zobowiązującego porozumienia się co do granic, w jakich można udzielić podległym ich panowaniu częściom Polski koncesyj narodowych. Prusy nie dały podobno odpowiedzi na tę propozycyę, Austrya zaś wskazawszy na konieczność polityki galicyjskiej, odmówiła bezwarunkowo wszelkiego zobowiązania w tej sprawie. Dzienniki berlińskie, które powtarzają tę wiadomość, jak np. *Spenersche Ztg*, wyraźnie dodają, że czynią to „ze względu na powagę jej źródła“, dodając zarazem uwagę, że „wygląda bardzo na wymysł tendencyjny.“

— Niedawno doniosły dzienniki, co na innem miejscu także podnieśliśmy, że mieszkańcy Kotaru, t. z. Bochesy w Dalmacyi, pomijając sądy austryackie, udawali się z sprawami swemi do sądów Czarnogórskich. *Pester Lloyd* wyjaśnia tę sprawę w ten sposób, że od chwili zajęcia kraju tego przez Austryę, nigdy nie działo się tam inaczej ze sprawami spornemi. Bochezy bowiem trzymając się dawnego zwyczaju albo załatwiali spory swoje w gminie, albo udawali się do sądów czarnogórskich. W ten sposób najzawilszy spór załatwiano w dniach kilku, bez pisaniny i bez stemplów. Prócz tego wspomina jeszcze *Pester Lloyd*, że mieszkańcy Kotaru posyłają nawet dzieci swoje do szkół czarnogórskich, bo w całym obwodzie kotarskim, zostającym od lat kilkudziesięciu pod panowaniem austryackiem, nie ma ani jednej szkoły ludowej, podczas gdy w Czarnogórze jest ich ośm. Dziennik wspomniany robi przeto z tego powodu zarzut rządowi austryackiemu, iż tak mało dbał o ten kraj, który od czasu zaprowadzenia urzędników austryackich ani na krok naprzód nie postąpił.

— W Pradze toczy się od niedawna sprawa podziału uniwersytetu prażskiego, który wyłącznie był niemieckim, na czeski i niemiecki. Wspominał o kwestyi tej korespondent nasz wiedeński, wspominaliśmy i my także o tem kilkakrotnie, dziś powracamy do niej, ponieważ przed kilku dniami zebrało się w Pradze około 200 doktorów różnych wydziałów, aby się naradzić nad nieprzeprowadzonem dotychczas równouprawnieniem narodowości niemieckiej i czeskiej na uniwersytecie prażskim. Po długich obradach i rozprawach uchwalono przedłożyć Cesarzowi memoryał, którego treść jest mniej więcej następującą:

„Podpisani doktorzy narodowości czeskiej, znający najlepiej potrzeby uniwersytetu, na którym kilkanaście lat przebyliśmy, jako też potrzeby ludu czeskiego, między którym jako duchowni, sędziowie i obrońcy, jako lekarze i nauczyciele żyjemy, a przyrzekłszy, że praw uniwersytetu tego bronić będziemy, nie możemy dłużej biernie przypatrywać się krzywdzie wyrządzanej na tej wszechnicy narodowi, do którego należymy. Gdy wszelkie odezwy narodu naszego o równouprawnienie na tym uniwersytecie pozostały dotychczas bez skutku, gdy nadto nader pożądaną jest rzeczą, aby w tym przybytku najwyższych zdobyczy ducha ludzkiego, panowały zgoda i pokój zamiast dotychczasowych rozterek i zazdrości — ośmielamy się Waszej Ces. Mości złożyć u stóp tronu prośbę: aby Wasza Ces. Mość polecić raczył, iżby w uniwersytecie prażskim jak najrychlej zaprowadzono równouprawnienie narodowości, choćby nawet zamieniając takowy na dwa jednakowo urządzone uniwersytety. z którychby jeden był dla narodowości czeskiej, drugi dla narodowości niemieckiej.“

— W końcu września b. r. mianowicie d. 20, 21 i 22 odbędzie się w Pradze tegoroczny walny zjazd notaryuszów austryackich.

Królestwo Polskie.

Uroczystość sześćdziesięcioletniej służby wojskowej hr. Berga odbyła się w Warszawie według przepisanego programu. Wiadomość o wielkich łaskach, jakie Car miał udzielić Namiestnikowi nie sprawdziła się, nie dostał on ani mitry książęcej, ani donacyi, tylko portret carów Mikołaja i Aleksandra II ozdobiony brylantami do noszenia na wstędze orderu Św. Andrzeja, oraz został zamianowany szefem litewskiego pułku lejb-gwardyi.

Uroczystość była w ten sposób ułożoną, aby niewtajemniczonym zdawać się mogło, że współczucie ludności wywołało samo te objawy sympatyi, jakich nie szczędzono ze wszystkich stron. Berg sam udawał, że bierze za dobrą monetę wszystkie powinszowania. I tak: Jenerał Witkowski ofiarował mu w imieniu Warszawy medal złoty ze stosownym napisem, a Berg przyjmując go wyraził, że medal ten będzie jeszcze dla wnuków i prawnuków jego stanowił dowód miłości i przywiązania mieszkańców Warszawy. Wiadomo jednak, że Berg nie ma prawnych potomków, tylko z bocznej linii adoptował dwóch synów.

Na przyjęciu w zamku rano pomiędzy innemi osobami znajdował się arcybiskup prawosławny, duchowieństwa katolickiego zdaje się wcale nie było. Na ulicach, którémi Berg przechodził do cerkwi stały wojska z jednej, a cechy z chorągwiami z drugiej strony, a po nabożeństwie i jedni i drudzy defilowali przed namiestnikiem w porządku wojskowym.

Na obiedzie w ratuszu zebrano 500 osób. Mowy moskiewskie: Wittego kuratora okręgu naukowego, jenerała Witkowskiego prezydenta miasta Warszawy, jenerała Anuczyna gubernatora Radomia i inne były pełne przewrotnych zdań o dobrodziejstwach moskwiczenia Polski. Z miejscowych mieszkańców wielu musiało wziąć udział w uroczystości, przemawiał zaś tylko hr. Tomasz Zamoyski po francusku w te słowa:

„Panowie! Pozwólcie mi także powiedzieć słów kilka z powodu uroczystości, która nas tu dzisiaj zgromadziła, i przypomnieć Wam, że w ciągu kilku lat ostatnich zbudowano dwie drogi żelazne i założono Towarzystwa Kredytowe, oraz inne stowarzyszenia, pod opieką JW. jenerał-feldmarszałka hr. Berga. Popęd, jaki one nadały rolnictwu, przemysłowi i handlowi, zapewnia ciągły rozwój wszystkich gałęzi produkcyi krajowej.

„Stwierdzamy, Panowie, co wam jest wiadomem, że powodzenie tych instytucyi zawdzięczamy ciągłej troskliwości JW. jenerał-feldmarszałka. Nie zapominajmy także, że szlachetne starania, jakiemi JW. hr. Namiestnik otacza dobroczynność publiczną, przyczyniają się do ulżenia nędzy.

„Panowie, wnoszę raz jeszcze zdrowie hrabiego Berga.“

Rosya.

Car Aleksader z synem Włodzimierzem przybyli 6 sierpnia do Liwadyi.

— Z powodu braku profesorów na uniwersytetach i nauczycieli po gimnazyach, rząd chwyta się środków nadzwyczajnych. Największy brak okazuje się nauczycieli języków starożytnych, gdy młodsze pokolenie zaniedbuje zupełnie wychowania klasycznego. Z tego powodu polecono udzielać katedr uniwersyteckich cudzoziemcom, którzy zdali egzamina na nauczycieli gimnazyów w Rosyi lub za granicą.

Francya.

Podajemy artykuł z *Journal des Débats* o zjeździe berlińskim, o którym tyle było telegramów rozesłanych:

Listy, jakiemy otrzymali z Wiednia świadczą o głębokiem wzruszeniu wywartem w tej stolicy niespodziewaną wiadomością o podróży Cesarza Aleksandra II do Berlina w pierwszych dniach miesiąca Września. Tak więc zjazd między Cesarzem Franciszkiem Józefem i Cesarzem Wilhelmem, ułożony od dwu miesięcy, przeobraża się w kongres trzech monarchów. Nasi austryaccy korespondenci widzą w tym fakcie, wielkie powodzenie polityki hr. Andrassego i urzeczywistnienie wszystkich swych przewidzeń.

Czytelnicy nasi przypomną sobie wyjaśnienia, jakie nam dali owi korespondenci blisko przed miesiącem, o taktyce przyjętej przez obecnego ministra spraw zagranicznych Austro-Węgier. Hr. Andrassy uważał zbliżenie się z gabinetem berlińskim, jako sposób sprowadzenia lepszych stosunków między Austryą i Rosyą. Według tych obliczeń porozumienie między gabinetem wiedeńskim i berlińskim musiało koniecznie wywrzeć attrakcyę na gabinet petersburski. Przypuszczano, że wobec tego porozumienia, w którem na drugim planie figurują Włochy, a które na widoku mają [illegible] szczególnie [illegible] Rosya nie zechce [illegible]

[illegible]

Otóż wiadomość o wizycie Cesarza Franciszka Józefa w Berlinie żywo była rozbierana przez prasę europejską i dała powód do mnóstwa kombinacyi. *Gazeta Darmstadzka* organ urzędowy wielkiego księcia Hessyi-Darmstadt, ogłosiła z pewną ostentacyą notę brzmiącą w tej treści, że sprzecznie z szerzonemi pogłoskami, ani Cesarz Aleksander, ani żaden członek rodziny cesarsko-rosyjskiej, nie ma zamiaru odbycia w tym roku podróży do Niemiec. Nota ta zdała się być [illegible] Gorczaków znajdował się w owej chwili niedaleko Darmstadtu w Wildbadzie — i łatwo można było widzieć w tem wskazówkę złego humoru, jaki gabinetowi rosyjskiemu sprawia wzrastająca zażyłość między gabinetami wiedeńskim i berlińskim. Wistocie zaprzeczenie *Gazety Darmstadzkiej* tłómaczone było w tym duchu w Wiedniu i mniemano powszechnie, że gabinet petersburski dotknięty zjazdem monarchów austryackiego i niemieckiego postanowił pozostać na uboczu, zamknąć się w milczeniu, wstrzymać się od bliższego zetknięcia z dwoma swemi sąsiadami i zaznaczyć tem swoje niezadowolenie. Postawa ta mogła zaiste podobać się stronnictwu ultra-narodowemu rosyjskiemu, który nienawidzi Austryi i zazdrości Niemcom nabytej potęgi, lecz po namyśle [illegible] Aleksander [illegible] z Prusami [illegible] stosunków [illegible].

Poprzednio to objawił Car szeregiem kroków, które nie dozwalają wątpliwości co do jego zamiarów. Naprzód arcyksiążę Wilhelm przybywszy dla wizyty [illegible] na manewrach w Krasnem Siele doznał od Cesarza, jego rodziny i rosyjskiego świata urzędowego przyjęcia najuprzejmiejszego i najserdeczniejszego [illegible] Następnie Aleksander II przyrzekł Arcyksięciu formalnie przybyć na wystawę wiedeńską [illegible] dworu austryackiego.

Wreszcie w ostatnich dniach lipca Car kazał urzędownie zawiadomić rząd austryacki o życzeniu swem spotkania się z Cesarzem Franciszkiem Józefem w Berlinie na początku września, aby wraz z nim być obecnym manewrom nakazanym przez Cesarza Niemieckiego.

Jakie jest znaczenie i jakie mogą być następstwa tego ważnego kroku Rosyi? Nasi korespondenci wiedeńscy dają nam w tej mierze niektóre skazówki ogólne, przyrzekając wrócić do tego przedmiotu, gdy zjazd trzech monarchów stanie się faktem dokonanym. Przypominają, że głównym powodem chęci gabinetu wiedeńskiego zbliżenia się z berlińskim, była troskliwość o bezpieczeństwo monarchii austro-węgierskiej ze strony Wschodu. Utrzymanie o ile można *status quo* w Turcyi jest kwestyą żywotną dla Austryi. Prusy wprawdzie nie są bezpośrednio interesowane w sprawach wschodnich, lecz mają przynajmniej interes pośredni życzyć sobie zachowania pokoju na Wschodzie, gdyż zawikłania i przewroty jakieby się tam pojawiły, odbiłyby się nieochybnie na nich, zresztą rola ich w Niemczech, które reprezentują i w imie których działają, wkłada na nie obowiązek podtrzymywania rządu austro-węgierskiego w jego polityce wschodniej, gdyż interesa Niemiec i Austryi na Wschodzie są jednakowe. Na tem polu i w tych granicach, porozumienie między gabinetami wiedeńskim i berlińskim winno być uważane dziś jako prawie dokonane: Austrya może naprzyszłość liczyć na moralne poparcie Niemiec we wszystkiem, co się tyczy spraw tureckich. Łącząc się z temi dwoma mocarstwami i przystępując do ich porozumienia, Rosya daje im cenną rękojmię swych pokojowych zamiarów. Tym krokiem staje ona na tem samem polu i na tem samem stanowisku jak gabinety wiedeński i berliński. Zrzeka ona się podnoszenia sama kwestyi wschodniej i brania w ręce jej rozwiązania w widokach osobistych; wypiera się planów, jakie jej przypisuje stronnictwo panslawistyczne i przystępuje do polityki mającej na celu utrzymanie w Turcyi *status quo* obecnego porządku rzeczy.

Działając tak, rząd rosyjski wybrał najmędrszy sposób postępowania. Jak skoro nie chciał się rzucić w wojnę dla urzeczywistnienia programu panslawizmu, nie miał nic lepszego do czynienia jak działać wspólnie z Austryą i Prusami. Zyskuje on nawzajem pewność, że dwa te mocarstwa z swej strony nie będą mogły bez niej nic nadal przedsięwziąść na Wschodzie, lecz działać będą musiały wspólnie z nią. Dla Austryi ten obrót, jaki wzięły rzeczy, ma ważne korzyści. Porozumienie z Prusami i pojednanie z Rosyą zapewniają jej bezpieczeństwo ze wszech stron, rozbrajają stanowczo przedsięwzięcia panslawistyczne przeciw wewnętrznemu pokojowi i dozwalają jej poświęcić się spokojnie ukończeniu swej reorganizacyi. Obietnica cesarza Aleksandra przybycia do Wiednia dla zwiedzenia wystawy, zapewnia temu uspokojeniu dosyć długie trwanie.

Nie brak publicystów, którzy biorąc pohop ze zjazdu trzech Cesarzów wywołują upiora Św. przymierza i mówią o niebezpieczeństwach, w jakie wprowadzić mogą zamierzone układy wolność świata. Korespondenci nasi utrzymują że ten sposób zapatrywania się jest czystym anahronizmem nie zasługującem na poważne zaprzeczenie.

Nie hrabia to Andrassy, minister państwa najparlamentarniejszego na stałym lądzie, mówią, pojedzie do Berlina spiskować z samodziercą Rosyi i szefem wojskowym Niemiec przeciw instytucyom wolnych narodów i zapewne nie o koalicyę przeciw Francyi chodzić będzie na tym zjeździe. Dwaj dostojni goście cesarza Wilhelma udają się do Prus aby być obecnymi na manewrach wojskowych. Czas przejdzie na uroczystościach, paradach, obiadach i reprezentacyach galowych, zwykłych przy takiej sposobności. Prawdopodobnem jest, że każdy z trzech monarchów będzie miał przy boku swym ministra swego spraw zagranicznych, aby zjazdowi zachować charakter polityczny i nie zniżyć go do rzędu spraw czystej uprzejmości; lecz jak podczas spotkania się zeszłorocznego w Salzburgu i Gasteinie monarchów austryackiego i niemieckiego i ich ministrów, wszystko ograniczy się na wymianie zapatrywań i zobowiązań słownych, na zapewnieniach przyjaźni, i nie będzie ani traktatu ani układów, ani zastrzeżeń pisanych. Zastrzeżeniom takim brak wszelkiego oznaczonego przedmiotu. Trzy gabinety nie porozumiewają się pod względem akcyi wspólnej i natychmiastowej; i mówiąc prawdę nie może nic innego wyniknąć z ich zgody, jak wspólna bezczynność. Zbliżając się do siebie Austrya, Niemcy i Rosya neutralizują się i powstrzymują nawzajem; a to zbliżenie może tylko sprowadzić *status quo*. Zamierzony zjazd trzech monarchów jest po prostu stwierdzeniem tego faktu, że każde z trzech mocarstw potrzebuje i pragnie być w dobrych stosunkach z dwoma swemi sąsiadami. Będzie to wielka demonstracya na korzyść powszechnego pokoju i ponowna gwarancya trwania pokoju. Rezultatem praktycznym i dotykalnym tego dyplomatycznego zdarzenia będzie nieokreślone odroczenie kwestyi wschodniej.

Dodajemy w końcu, że każdy z naszych korespondentów wiedeńskich nie omieszkuje podnosić jako rzecz uwagi godną, że pojednanie między Austryą i Rosyą odbywa się właśnie pod ministerstwem męża stanu, którego z góry predstawiano jako wybitnie anti-rosyjskiego i jako mającego nieomylne sprowadzić zerwanie między obu temi państwami. Gdy hr. Andrassy nastąpił po p. Beuście w listopadzie 1871, obiegała pogłoska w Wiedniu, że p. Nowikow, poseł rosyjski widział w tem przepowiednią wojny między Austryą i Rosyą na to lato. Słowa przypisywane dyplomacie rosyjskiemu mogą być wymyślone, nie mniej atoli jest prawdą, że okazywał wtedy wielką obawę. Dziś daleką jest podobna obawa. Korespondenci nasi nie dość są optymistmi, aby wierzyli, że nadal uśmierzy się całkowicie wszelki antagonizm między polityką rosyjską i austryacką, szczególnie na Wschodzie, że wieczna przyjaźń ustali się między dwoma mocarstwami i że zamiary przyjazne cesarza Aleksandra II dla dworu wiedeńskiego, skłonią stronnictwo ultra-narodowe i panslawistyczne w Rosyi do zrzeczenia się swych aspiracyi.

Co jest pewnem, to że usposobienia dworu petersburskiego względem Austryi uległy zupełnej zmianie, że wspomnienia słynnej „niewdzięczności austryackiej“ zdają się całkiem zatarte, a ponieważ osobiste usposobienia monarchy mają w Rosyi większą wagę niż w innym kraju europejskim, wszystko to zapowiada między dwoma sąsiadami przynajmniej rozejm, istotny i obiecujący być długim. Rozejm ten jest ogromnym zyskiem dla monarchii austryackiej, dla której czas ma nieocenioną wartość i rzec można, nie wpadając w panegiryki ze zawdzięcza to zręczności, faktowi i otwartości swego ministra spraw zagranicznych.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 12 sierpnia. Dziś na Radzie miejskiej komisya sprawdzająca wybory zdawać będzie sprawę z ponownych wyborów, a jakslychać, wniesie uznanie prawomocności wszystkich wyborów dokonanych.

— Gromady włościan przeciągają przez Kraków udając się na odpust do Kalwaryi Zebrzydowskiej, gdzie niekiedy do stu tysięcy zbiera się pobożnych. Widzieliśmy nawet gromady włościan przybyłe z chorągwiami kościelnemi z okolic Lwowa.

— Arcyksiążę Leopold przejechał wczoraj wieczór przez Kraków, jadąc z Wiednia do Tarnowa.

— Hr. Alfred Potocki przejeżdżał wczoraj przez Kraków do Wiednia.

— Wczoraj odbył się w tutejszym zborze ewangielickim wybór kaznodziei w skutek ogłoszonego konkursu. Zgłosiło się dwóch kandydatów: p. Angerstein z Warszawy władający językiem polskim i mogący kazać po polsku, oraz p. Labsik z Cieszyna. Na 44 głosujących, otrzymał p. Angerstein 38 głosów, p. Labsik 6 głosów.

— Podług wykazu statystycznego przez Dra Mohra fizyka miejskiego Magistratowi miesięcznie składanego, zmarło z ludności stałej Krakowa w lipcu r. b.:

Chrześcian płci męskiej 62, żeńskiej 52; razem 114. Mniej niż w czerwcu o 17.

Starozakonnych płci męskiej 20, żeńskiej 18; razem 38. Więcej niż w czerwcu o 2.

Wspólnie płci męskiej 82, żeńskiej 70; ogółem 152. Mniej niż w czerwcu o 15.

W liczbach tych mieści się dzieci do lat 14 skończonych chrześciańskich 80; starozakonnych 25.

1 Chrześcian samobójca przebił się; 1 Chrześcian zabił się, spadłszy z dachu; 2 Chrześcianki zgruchotane zawaloną budowlą.

Na cmentarzach krakowskich pochowano z wsi przyległych oraz obcych w mieście i szpitalach zmarłych:

Chrześcian . . 56;
Starozakonnych 12.

Choroby narządu oddechowego od jesieni roku przeszłego panujące, prawie ustały; miejsce tych zajęły choroby narządu trawienia, szczególnie zapalenie kiszek.— Ospa naturalna nie wiele się zwiększyła, przeważnie śmiertelna u dzieci od 3 do 7 lat. Z dorosłych zmarła z ludności stałej jedna panna ośmnastoletnia, która nie była szczepioną. — Ogólna liczba zmarłych na ospę wynosi Chrześcian 48; Starozakonnych 7.

— *Stan ospy w Krakowie po dzień 12 sierpnia.*

A. W szpitalu Śgo Łazarza:

Po dzień 5ty sierpnia pozostało chorych	13
Od 5go do 12go sierpnia przybyło chorych . . .	7
Razem	20
Z tych wyzdrowiało 7, umarło 1 . . . . razem	8
pozostaje	12

B. W mieście i na przedmieściach.

Po dzień 5 sierpnia pozostało chorych nieszczepionych 9, szczepiony 1; razem	10
przybyło od 5go do 12go sierpnia nieszczepionych 5, szczepiony 1; razem	6
Razem	16
Z tych wyzdrowiało nieszczep. 2, szczep. 1, razem	3
umarło nieszczep. 7, szczep. —, razem	7
Razem	10

pozostaje nieszczepionych 5, szczepionych 1, razem 6.

Z Magistratu kr. gł. miasta Krakowa.
Kraków dnia 12 sierpnia 1872 r.

— Dyrekcya gimnazyum Św. Anny w Krakowie ogłosiła sprawozdanie z ubiegłego roku szkolnego pod tym samym napisem co roku przeszłego: „Sprawozdanie c. k. dyrekcyi gimnazyalnej przy Św. Annie w Krakowie z roku szkolnego 1872“. Sprawozdanie to poprzedza rozprawa przez Dra Teofila Ziembę „Tadeusz Czacki i jego zasługi, zwłaszcza w dziejach naszego szkolnictwa“, o której wspominaliśmy niedawno. Z dat statystycznych wyjmujemy następujące: Profesorów wykładało w gimnazyum św. Anny 10, nauczycieli 4, zastępców 11, nauczycieli nadetatowych 6, razem przeto 31. Uczniów w klasach 15—gdyż kl. 1 i 2 miały po trzy, klasa 3, 4 i 5 po dwa odddziały—było na początku roku 751, na końcu 606, ubyło zatem 145, co ztąd pochodzi, że w listopadzie r. z. wielu przeszło do szkoły realnej. W porównaniu z r. 1871 było uczniów o 21 mniej. Prywatystów było 10. Według wyznania, tak uczniów zwyczajnych jak prywatnych było: rzymsko katolickich 586, ewangielików 11, żydów 10. Opłata szkolna przyniosła 6.420 złr., uwolnionych od niej było 359. Rozkład przedmiotów wykładanych i liczba godzin tymże poświęconych, odpowiadały ogólnym przepisom. Aby ułatwić uczniom starszym obznajmienie się z pierwszorzędnymi pisarzami, a uczniów mlodszych zachęcić do czytania pożytecznych książek, założono czytelnię, w której uczniowie trzy razy w tygodniu w dniach od szkoły wolnych zgromadzali się w celu czytania. Uczniowie z zapałem skupiali się około tej instytucyi, i sami w niej utrzymywali porządek; nazwiska tych, co największą rozwinęli czynność i tych co mniejszą, dyrekcya podaje do potomności. Brak atoli było dzieł wiekowi młodemu odpowiednich; dałby on się usunąć, gdyby rodzice uczniów i inne osoby, którym kształcenie młodego pokolenia leży na sercu, chciały darami w książkach przyczynić się do zasilenia księgozbioru. Biblioteka dla nauczycieli i dla młodzieży, gabinety przyrodniczy i fizyczny powiększone zostały, pierwsze znaczną ilością dzieł, drugie okazami i przyrządami. Rozporządzeniem z 12 czerwca r. b. upoważniła Rada szkolna do odbywania lekcyj przedpołudniowych w letnich miesiącach od godz. 7 do 10, a względnie 11, popołudniowych zaś od godz. 4 do 6.

— Zapowiedziana na wczoraj zabawa w Wieliczce na dochód tamtejszej ochronki sierot powiodła się bardzo dobrze. Prócz publiczności miejscowej zgromadziło się około 800 osób z Krakowa i okolicy; bawiono się wesoło i ochoczo do godz. 11 w nocy, poczem na znak dany udali się goście na dworzec kolei, zkąd odjechali przy dźwiękach muzyki i huku moździerzy. Szczególniej podobały się ognie sztuczne, mające już pewną sławę, a wyrabiane przez ogniomistrza i urzędnika salinarnego p. Fischera. Zabawę na dochód ochronki urządza rok rocznie Dr. Rogoziński, któremu też właściwie jeżeli nie cała, to przynajmniej w większej części należy się zasługa za troskliwość o tak cenną instytucyę, aby na jej utrzymanie przysporzyć funduszu.

— Przybędzie temi dniami w Krakowie nowy hotel pod nazwą „Hotel krakowski“. P. Marfiewicz, właściciel grupy domów na Podwalu, przerobił na hotel dwa piętra wielkiego domu narożnego, w którym na dole mieszczą się łazienki i łaźnia parowa. Oba te piętra były od dawna podzielone na drobne mieszkania i wynajmowane po większej części jako tak zwane *chambres garnies*, nie wymagały przeto przerobienia, lecz tylko odnowienia i opatrzenia, tudzież nowych mobli. Ukończono zaś główne roboty około przyszłego hotelu, z powodu których łazienki i łaźnia parowa były przez kilka dni zamknięte. Główny wchód do hotelu urządzony został w narożniku domu, wchód zaś do łazienek i łaźni przeniesiony tam, gdzie była sień i schody do mieszkań piętrowych.

— P. Franciszek Mikulski utrzymujący posługaczy publicznych, otwiera niebawem kantor sług obojej płci. Dawniej istniało przy dyrekcyi policyi bióro stręczenia sług, lecz jako niewłaściwe, zwinięte m zostało, żadna władza bowiem nie powinna się zajmować pośrednictwem prywatnem, lecz tylko ścisłą ntrzymywać kontrolę. Mnóstwo stręczycielek zajmuje się obecnie tem pośrednictwem, stręcząc sługi i dając służbę, ale kobiety te nie dają żadnej rękojmi choćby tylko moralnej i nie utrzymują ewidencyi czynności swoich, dla ułatwienia kontroli policyjnej. Bióro przeto stręczeń, powinno mieć wzięcie, jeśli uczyni zadosyć choćby najniezbędniejszym warunkom kontroli i zaprowadzi umiarkowane opłaty od stręczeń.

— *Gazeta Narodowa* odpowiadając na nasz ostatni artykuł w sprawie zjazdu przedsejmowego, pisze: „*Czas* chciałby zjazd swoich stronników podszyć pod pozór niemożebnego w rzeczy zjazdu naczelników wszystkich stronnictw.“ A więc sama uznaje zjazd naczelników wszystkich stronnictw jako niemożebny. Czemu by taki zjazd był niemożebny — nie wiemy, ale wobec tego jej zdania jakimże sposobem zjazd wszystkich posłów mógłby przyjść do skutku, za jakim *Gazeta* obstaje. Gdybyśmy chcieli tym samym co ona polemizować sposobem, powiedzielibyśmy, że stawiając projekt zjazdu wszystkich posłów, który jest niemożebny, i wołając o składkę milionową na oświatę, która jest również niemożebną, nie chce *Gazeta Nnrodowa* ani zjazdu ani oświaty. Ale to tylko duch negacyi nie pozwala jej zgodzić się na żadną afirmacyę. Na tem kończymy.

— W korespondencyach różnych dzienników znajdujemy ciągle uderzania na tajemnicę, jaką się osłaniają dotychczasowi członkowie Akademii krakowskiej. Oburza je niby tajemnica co do statutu, która nie istnieje. Ale to tylko pozór, bo rzeczywiście drażni je tajemnica, w jakiej utrzymano ostatnie wybory. Czyż to bowiem nie oburzającem, że dotąd nie wyjawiono nazwisk dwudziestu czterech kandydatów, z których połowę N. Pan ma potwierdzić? Dwadzieścia cztery nazwisk możnaby przecież już teraz błotem obrzucić, gdy po nominacyi wypadnie jakoś oględniej się z niemi obejść! Pojmujemy gniew na taką niesłychaną tajemnicę.

— Patrol policyjny ujrzał dziś nad ranem Maryannę Bartkowską włóczęgę leżącą w wodzie u mostu podgórskiego, gdzie po pijanemu wpadła. Wydobyto ją z wody i po niejakim czasie docucono się; wczoraj zaś Karol Potaki masarz podniósł i ocucił Stanisława Henzlika stróża domu, który pijany leżał pokaleczony w ulicy Mikołajskiej.

— Żandarmi w Krakowie przytrzymali Izaaka Flaumenhafta z Przewozu w powiecie Wielickim, podejrzanego o podpalenie teścia swego Abrahama Elsnera w Marcy Porębie w powiecie Myślenickim. Elsner poniósł szkody na 2.000 złr. w zabudowaniach, narzędziach gospodarczych i bydle.

— Żandarmerya na Podgórzu przychwyciła w sobotę po długiem poszukiwaniu Błażeja Wajdę z Piasków w powiecie Wielickim, który był postrachem okolicy. Zbiegł on r. 1863 z więzienia wojskowego na zamku w Krakowie, lecz później został schwytany; osadzony za różne kradzieże pod śledztwem w Bochni, rzucił się z dwoma towarzyszami na klucznika i zmógłszy go, uszedł. Od tego zaś czasu dopuścił się wielu kradzieży a może i rabunków.

— W Wieliczce zawiązał się komitet, który d. 25 sierpnia urządza zabawę w połączeniu ze zwiedzeniem kopalni, koncertem, teatrem amatorskim i ogniami sztucznemi, na dochód straży ogniowej ochotniczej w Wieliczce. Komitet wyjednał u dyrekcyi kolei galicyjskiej osobny pociąg spacerowy za połowę ceny biletów. Ponieważ wszystkie straże ochotnicze przyrzekły wziąć udział w tej zabawie, przeto równocześnie odbędą się tam narady celem wyznaczenia czasu i miejsca *pierwszego zjazdu straży ogniowych galicyjskich.* Szczegóły o dniu i godzinie odjazdu pociągów spacerowych ze Lwowa i Krakowa, oraz co do kupna biletów i t. p. ogłoszą afisze.

— **Lwów** 11 sierpnia.

(E.) Podczas gdy, jak wieść niesie, we wschodniej części kraju a w szczególności w Zbarażu i okolicy cholera na dobre się szerzy, nasze miejskie władze muzułmańską jakąś rezygnacyą i zadziwiającą pod względem sanitarnym odznaczają się bezczynnością.

Już po kilkakroć wspomniałem w moich korespondencyach, z jakiem lekceważeniem postępuje sobie magistrat w sprawie zdrowia. W dzielnicach mianowicie zamieszkałych przez uboższą klasę starozakonnych nieczystość i wyziewy są tak zabijające, że człowiek nieprzywykły do tego rodzaju morowego powietrza, literalnie przejść tamtędy nie może.

We Lwowie nadto tę mamy niedogodność, iż w samym punkcie środkowym miasta rozsiadła się najplugawsza, najbrudniejsza część żydowstwa, która mając jakby jakiś odwieczny przywilej na brud i nieczystość, zdaje się być wyjętą z pod przepisów utrzymania czystości w mieście. — Zdaje mi się, że magistrat jeszcze nie przyjął do wiadomości urzędowej środków desinfekcyjnych, używanych w innych europejskich miastach, ponieważ o użyciu ich dotąd nigdzie nie słychać, a nawet owe środki, których magistrat używa do utrzymywania czystości w mieście, przyprawiają niekiedy mieszkańców o mdłości.

Wszystkie te dolegliwości w obecnej porze upałów podwójnie czuć się zdają, a skargi na magistrat i radę zdrowia, która podobno od pół roku ukonstytuować się nie może, są powszechne.

Wczoraj o godzinie 6tej rano zaalarmowano miasto pożarem, który, gdyby nie spieszny i sprężysty ratunek a przedewszystkiem zupełna cisza powietrza, mógłby był mieć bardzo smutne następstwa, gdyż wybuchnął w jednej z najludniejszych części miasta, w ulicy Skarbkowskiej, dawniej Niższej Ormiańskiej, gdzie dotąd jeszcze wszystkie dachy kryte są gontami. Zajął się dach na klasztorze panien Ormianek z taką szybkością, iż w kilku minutach cały stanął w płomieniach. Podnieść należy zręczność i odwagę straży ogniowej miejskiej i ochotniczej, które pożar w niespełna godzinie stłumiły. Powszechne są jednak skargi na brutalne postępowanie żołnierzy z publicznością. Prawda, że po większej części publiczność niemałą jest zawadą przy gaszeniu pożaru; to też zarządzenia, mające na celu wstrzymać jej natłok, są konieczne; niemniej jednak kolbowanie i pałaszowanie ludzi, czego się dopuszczali wczoraj żołnierze, a mianowicie najeżdżanie końmi i wyprawianie harców konnych pomiędzy tłumemi nie należą do tego rodzaju środków porządku.

Donosząc onegdaj o aresztowaniu szpiega moskiewskiego, wymieniłem, iż przydał sobie nazwisko Erazma Wilkowskiego. Prostuję to doniesienie, gdyż nazywał się on Witkowiecki, idzie tu zaś o to także, aby znane nazwisko nie było poniewierane.

Jutro odbędzie się w kościele OO. Dominikanów żałobne nabożeństwo za duszę wszystkich poległych w obronie sprawy narodowej w czasie od r. 1772 do 1872.

— Znana z kilkoletniego pobytu swego na scenie krakowskiej artystka dramatyczna Amelia Baranowska umarła w Warszawie w skutku poparzenia się przed kilkoma dniami, gdyż w jednym z teatrzyków zajęła się na niej za kulisami lekka gazowa odzież, a pomimo zdarcia palących się szmat, ciało okropnie zostało poparzonem.

— Naczelny prezydent Szląska pruskiego jenerał-porucznik hr. Eberhard Stolberg-Wernigerode, umarł dnia 8 sierpnia w kąpielach Johannisbad w Czechach. Był on rzeczywistym tajnym radzcą, prezesem izby wyższej sejmu pruskiego, wielkim łowczym królewskim, kanclerzem orderu S. Jana Jerozolimskiego i kuratorem Uniwersytetu wrocławskiego.

— W Wiedniu zdarzył się na Landstrasse przypadek otrucia młodej kobiety, żony sensala zbożowego, która miała sobie przepisane proszki z chininą. Zażyła d. 6 b. m. jeden taki proszek mający zawierać w sobie ½ grama chininy, a gdy po zażyciu zapadła w sen, z którego docucić jej nie można było, wezwano lekarzy i ci przekonali się, że zamiast chininy, proszki zawierały morfinę. Mimo spiesznego ratunku, śmierć nastąpiła 9go b. m. Śledztwo wykaże, czy pomyłka nastąpiła w aptece czy w fabryce chemicznej, z której preparat ten pochodził.

— Od czasu zaprowadzenia godności marszałkowskiej za czasów Franciszka I, Bazaine jest szóstym z kolei marszałkiem Francyi oddanym pod sąd wojenny. Pierwszy był marszałek Retz, oskarżony o zdradę kraju, albo bunt przeciwko swemu władzcy Janowi VI, księciu Burgundyi i w roku 1440 powieszony, a potem spalony. Drugi był marszałek Byron, przyjaciel i towarzysz broni Henryka IV, zdradziecki z usposobienia, bo pomimo licznych dowodów łaski królewskiej, wdał się z królem hiszpańskim w spiski przeciwko staremu Burbonowi. Henryk VI chciał mu przebaczyć, jeśliby winę swoję szczerze wyznał; gdy jednak ciągle kłamał, wolny bieg sprawiedliwości kazał zostawić, skutkiem czego Byron w 1602 r. na placu Grève był ścięty. Trzeci zmarły na rusztowaniu był marszałek Marillac, który w 1662 roku z powodu swego udziału w sprzysiężeniu przeciwko kardynałowi Richelieumu, został straconym tak samo jak marszałek Montmorency, druga ofiara kardynała w tymże roku i z tegoż powodu skazany. Piąty i najsławniejszy z marszałków śmiercią skaranych był marszałek Ney, który za zdradę, jakiej się względem swego monarchy dopuścił, 7 grudnia 1815 r. został rozstrzelany. Bazaine, jak z tego widać, jest jedynym marszałkiem francuskim, który z powodu złego zachowania się wobec nieprzyjaciela na polu bitwy pod sąd wojenny jest oddany.

— Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół sztuk pięknych w bieżącym pałacu przy ulicy Franciszkańskiej, otwarta codziennie od godz. 11ej do 4ej przez pondziałku. Wstęp w niedziele 10 cent., w dni powszednie 20 centów.

— Dnia 10go sierpnia pochmurno przy częstym deszczu; termometr od + 11°.0 doszedł do + 16°.0 R. Dnia 11 pogoda; termometr doszedł do + 21°.0 od + 8°.4 R. Barometr w ciągu obu dni i dotąd idzie w górę; dnia 12 sierpnia o godzinie 6ej rano stan jego był 330.43, termometru + 11°.2 R. Wiatr północno-wschodni.

— We wtorek dnia 13 sierpnia: Śgo Hipolita męczennika.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

W zakładzie na rogu ulicy Straszewskiego i Zwierzynieckiej na Nowym Świecie pod L. 8 zostającym pod opieką Zgromadzenia Matek Miłosiernych, urządzona została rozwijalnia do snucia jedwabiu surowego z oprzędów jedwabniczych. Osoby trudniące się wychowem jedwabników mogą za stosownem wynagrodzeniem przesyłać oprzędy jedwabnicze do zasnucia albo wprost do pomienionego zakładu albo też za pośrednictwem dyrekcyi Rady gospodarczej Towarzystwa jedwabniczego.

Wieliczka 9 sierpnia. Pszenica 5·88, żyto 4·15, jęczmień 3·75, owies 2·25, groch 6·50, ziemniaki 2·—, siano —·85, słoma —·60.

Andrychów 9 sierpnia. Pszenica 6·—, żyto 4·90, jęczmień 3·90, owies 2·20, kukurudza 4·90, ziemniaki 1·70, siano 1·15, konicz 1·35, słoma 1·—, drzewo twarde 9·—, miękie 6·—, funt masła —·21, masa masła 1·10.

Biała 9 sierpnia. Pszenica 5·95, żyto 4·55, jęczmień 3·55, owies 2·55, kukurudza 7·25, groch 7·50, bób 6·80, siano 9·30, proso 7·60, tatarka 4·20, ziemniaki 1·36, siano 1·20, słoma 1·20, drzewo twarde 10·—, miękie 7·50, koniczyna 35·—.

Głogów 8 sierpnia. Pszenica 6·—, żyto 4·62, jęczmień 4·35, owies 2·— do 2·25, groch 6·—, tatarka 4·50, siano 1·40, ziemniaki 2·—, słoma 1·25, funt migsa 15·—, drzewo twarde 11·—, miękie 6·—, masa okowity —·94.

Przyjechali do Krakowa od 11 do 12 sierpnia.

HOTEL POD RÓŻĄ: C. Potocki z Poznańskiego, A. Wesołowski Dr praw ze Złoczowa, W. Kluczycki Dr med. z Żmigrodu, A. Piatyhorowicz z Kijowa, Adam Prytwitz z Kalisza, W. Heisterni z Warszawy, A. Botger pułkownik ze Lwowa, S. Prot Potocki właśc. dóbr z Poznańskiego, J. Fijałek z Odrzykonia, H. Prochaska z Morawy, Władysław Wiszyński wł. dóbr z Niedźwiedzia, Edmund Lityński wł. d. z Galicyi, M. Torosiewicz wł. dóbr z Galicyi, Zygmunt Bohdanowicz wł. dóbr z Galicyi, S. Gorczyński z Poznańskiego, Maksymilian Radomski kupiec z Wiednia, Stefan Strzelbicki z Kongresówki, Emil Jastrzębski wł. dóbr z Galicyi.

HOTEL POLLERA: Sawicki pułkownik z Rosyi, H. Hilke z Kongresówki, M. Sagajdakowski z Kongresówki, M. Czarnocka z Rosyi, H. Lauterbach kupiec z Prus, G. Schmidt ze Lwowa, S. Frey ze Lwowa, Walewski z Kongresówki, F. Dondaczek z Bochni hr. Stożyński z Galicyi, D. Spielberg z Rosyi, T. Sobolewski z Galicyi, Kalberg kupiec z Pragi, Kolhaupt fabrykant z Ustronia, J. Reinhart kupiec z Wiednia, Tadeusz Wiśniewski wł. dóbr z Galicyi, Korzeniowski z Warszawy, N. Lyon kupiec z Hamburga, J. Koziski i J. Stanowski z Poznania, X. Kuliński z Kielc, Teresa Cynsmeisterowa z Cieszyna, Goldblum kupiec z Działoszyc, Svetlik i Fischer z Pragi, Aleksandra Kowalewska z Chrzanowa, F. Seteyer kupiec z Berlina, Antoni Orzechowski i Michał Podhorski z Podola, Władysław Puchwerz z Warszawy.

HOTEL SASKI: Bronisław Grabowski kupiec z Gniezna, Zygmunt Janicki z Odessy, Henryk Kotarski z Kongresówki, Roman ks. Czartoryski właś. dóbr z Poznania, Władysław Młocki z Galicyi, Józef Drbohlar z żoną prof. z Petersburga, Marya Jełowicka z Tarnopola, Paulina hr. Cetnerowa wł. dóbr ze Lwowa, Elżbieta Labintzew ze Szczawnicy, Antonina Kremska z Krynicy, Edward Chmielewski z Olkusza, Edmund Zagórski właś. dóbr z Gniazdowic, Karol Błeszyński z Galicyi, Aleksander Moczarski i Ignacy Nowicki z gub. Kijowskiej, Henryk Kuszkowski Dr med. z Łyszkowic, Ludwik Wroński inżynier z Koszyc, Wilhelm Kleiber z Sandomierza, Władysław Kryże Dr med. z Krynicy.

HOTEL POLSKI pod BIAŁYM ORŁEM: Walenty Rycharski z Poznania, Józefa Nowicka z Prus, Aleksander Willner z Kongresówki, Józef Gołański z Kongresówki, Jan Gawiński z Toczynka, Jan Papi z Warszawy, Felicya Hipletowa z Przemyśla, Tekla Leiterowa wł. d. z Kongresówki, Piotr Florkowski z Kielc, Stefan Gregorowicz właś. dóbr z Besarabii, Konstanty Adamowicz wł. d. z Podola.

HOTEL DREZDEŃSKI: Honorata hr. Kwilecka wł. dóbr z Kongresówki, Anna Krokowska właś. dóbr z Podola, Augustyn Bokiecki z żoną wł. dóbr z Podola, Dawid Rosenblum z familią bankier z Brukseli, Cyprian Izdebski z familią z Warszawy, Roman Bobrowski inżynier z Siedmiogrodu, Emilia Grotowska z córkami z Kongresówki, Marya Wierzbowska z siostrami i córką z Miechowa, Otylia Poten z familią właś. dóbr z Zakopanego, Dyonizy Zaleski z Francyi, Mieczysław Podczaski właś. dóbr z Pogorzyc, Floryan Kwasieborski urzędnik z Warszawy, Józef Hauert z Bochni, Salo Münzer kupiec z Glejowic, Włodzimierz Kłodnicki z Warszawy, Ludwik Pietrzycki adwokat z Tarnowa.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Depesze telegraficzne.

Berlin 10 sierpnia. Według teraźniejszych zarządzeń, w pałacu poselstwa rosyjskiego przygotowują mieszkanie dla Cesarza Aleksandra, dla Carewicza, W. ks. Włodzimierza i brata cesarskiego W. ks. Konstantego.

Berlin 10 sierpnia. Pochód gimnastyków na błonie Hasenhaide, na odsłonięcie pomnika Jahna, odbył się wśród natłoku ludu w najlepszym porządku przy pięknej pogodzie. Około 5000 uczestników, nie licząc ozdobów wśród, stanowiło orszak pochodu; w nim znajdowały się deputacye z Anglii, Ameryki, Austryi i Węgier i ze wszystkich miast niemieckich, tudzież pierwszych 10 uczniów Jahna z Królewca. W pomnika stali ministrowie, reprezentanci miasta, naczelnicy okręgów miejskich, i t. d. Tajny radzca rządowy Kerst po wspólnym śpiewie miał mowę i skończył ją zdrowiem Cesarza Wilhelma; mowa ta wywołała oklaski zapału. Na znak ministra spadła z pomnika opona wśród okrzyków tryumfu. Za powrotem pochodu przesłano następujący telegram Cesarzowi: „J. C. Mości wołają dziś zgromadzeni na obchód Jahna reprezentanci państwa, do Cesarza, jako do mistrza gimnastyki, ze czcią, pełnem serca głosie: żyj zdrów! Przy czem całe zgromadzenie przy śpiewie powtórzyło: niech żyje Cesarz!“

Berlin 10 sierpnia. Na uczcie gimnastyków wzniesiono wiele toastów przy huczych oklaskach, i odczytano pisma królowej saksońskiej, ks. Karola, tudzież telegramy z Saarburga, Lipska, Weinheim i z innych miejsc. Wieczorem skończyła się węgierskiem „Elien“ pewnego Węgra na gościnność Berlina.

Darmstadt 10 sierpnia. *Darmstädter Ztg* donosi z Petersburga: Zjazd monarchów w Berlinie nie znaczy koalicyi zagrażającej innym państwom i mającej wywołać zawikłania; wspólny jej cel zmierza do zabezpieczenia Europy przed wstrząśnieniami.

Bern 10 sierpnia. Komisarze związkowi udają się do kantonu Wallis, aby zbadać położenie kolei włoskiej. — Rząd genewski wezwał biskupa Friburskiego, aby obsadził dwie parafie katolickie: posłużyć to musi do wyświecenia ustanowienia biskupstwa genewskiego.

Rzym 9 sierpnia. Według doniesień z Wersalu, rząd francuski otrzymał formalne przyrzeczenie od Papieża, iż arcybiskup paryski Guibert mianowany będzie kardynałem.

Bruksela 9 sierpnia. *Etoile belge* donosi z Hagi: Rząd holenderski nie będzie żadnych przeszkód stawiał odbyciu d. 2 września zjazdu Internationale, zastrzega sobie jednak przedsiębrać stosowne środki w razie powstania zamieszek. Tak samo zachowuje się względem przybywających z Niemiec Jezuitów.

Londyn 9 sierpnia. Izba niższa podjęła znowu obrady nad wnioskiem Bullera przeciw sędziemu Keogh. Margr. Hardington, sekretarz stanu Irlandzki, pochwalił orzeczenie Keogha, a przeto zbijał pomieniony wniosek, dodając, że postępek sędziego nie może usprawiedliwić oddalenia go. W końcu Izba odrzuciła 126 głosami przeciw 23 wniosek Bullera.

Londyn 9 sierpnia. Z Mexyku donoszą, że zastępca prezydenta Lerdo de Tejada wydał powszechną amnestyę. Wybór prezydenta naznaczony na październik. Nowe ministeryum jeszcze nie utworzone; lecz wszystko zostało tak jak było z chwilą śmierci Juareza. Rocha tryumą w swem ręku miasto Monterey.

Londyn 10 sierpnia. Na wczorajszem posiedzeniu Izby niższej oświadczył Peel na zapytanie Gravesa, iż Ameryka nie odpowiedziała jeszcze na memoryał angielskich żeglarzy względem odpowiedzialności statków angielskich na obcych wodach. Dalej zaś rzekł, iż obecnie nieprowadzą się żadne rokowania z Francyą ze względu na traktat handlowy, i że niepodobna wyrazić się dziś co do przyszłości.

Londyn 10 sierpnia. Dziś nastąpiło zamknięcie parlamentu mową tronową, w której królowa oświadcza, iż czuje się szczęśliwą, że może oznajmić parlamentowi, że spór toczący się z Ameryką z powodu roszczeń o wynagrodzenie szkód pobrojonych, załatwiony został przez nagłe oświadczenie sędziów polubownych, zgodne zupełnie z zapatrywaniem, jakie królowa przedłożyła parlamentowi w początkach sesyi. W oświadczeniach tyczących się traktatu handlowego z Francyą, królowa powodować się będzie względami na słuszne wymagania poddanych angielskich i takowe będzie miała na pieczy, niemniej jednak bacząc na przyjaźne uczucia, które tak długo łączyły oba kraje, oraz powodując się przekonaniem, że z wolnego obrotu handlowego moralne i materyalne płyną korzyści. Co się tyczy handlu niewolnikami na wschodnich brzegach Afryki, rząd chwycił się skutecznych kroków. Królowa mówi w końcu, że z największą chęcią dała przyzwolenie swoje na utworzenie odpowiedzialnego rządu w kolonii Przylądku Dobrej Nadziei.

Bukarest 10 sierpnia. Municypalność została umocowaną do zaciągnięcia pożyczki 1½ miiiona franków.

Konstantynopol 8 sierpnia. Posłowie obcych mocarstw odbywają narady. Zdaje się, że mocarstwa zatwierdzą umowę zawartą między Sułtanem a wice-królem Egipskim względem jurysdykcyi konsularnej.

Kostantynopol 9 sierpnia. Zwolennicy patryarchy Hassuna wręczyli wezyrowi Midatowi wczoraj protestacyę przeciw wyborowi nowego patryarchy Kupeliana.

Konstantynopol 10 sierpnia. Nominacya Mehemeda Dżemila paszy na ministra spraw zagranicznych już nastąpiła i dobrze została przyjętą.

Konstantynopol 10 sierpnia. Dotychczasowy poseł w Paryżu Dżemil Mehemed pasza mianowany został ministrem spraw zagranicznych, a Server pasza w jego miejsce jedzie do Paryża. Minister sprawiedliwości Safvet pasza prowadzi ministerstwo spraw zagranicznych aż do przybycia Dżemila.

Nowy Jork 9 lipca. Według ostatniego obliczenia ludności, Stany Zjednoczone mają 38½ milionów mieszkańców.

Nowy Jork 9 sierpnia. Król Hiszpański podpisał dekret tyczący się stopniowego usamowolnienia niewolników na wyspach Kubie i Porto-Rico.

Według półurzędowej peszteńskiej *Reform*, nie należy uważać hr. Andrassego za sprawcę przystąpienia Rosyi do przymierza austro-niemieckiego. Otóż stoi ona w niezgodzie z *Pester Lloydem* co do udziału hr. Andrassego w zjeździe trzech cesarzów, ale zgadza się z nim zupełnie co do owej „ upartej dla Polaków sympatyi“, jaką *N. fr. Presse* lubi w organach węgierskich upatrywać.

Wymazanie kwestyi wschodniej i kwestyi polskiej z europejskiego porządku dziennego: oto według *Reformy* znaczenie zjazdu berlińskiego. Co do pierwszego, konkluzye jej są nieco ciemne: „Kwestya wschodnia zniknie jako *casus belli*, a Turcya będzie uważaną za „sprawę wewnętrzną.“ (czyją? czy Turcyi? czy mocarstw związkowych?) Jak długo, pisze dalej *Reform*, trwać będzie nowa *entente*, Wschód zostawiony sam sobie, może się różnych zmian doczekać. Powtarzamy — bardzo ciemne.

Jaśniej co do kwestyi polskiej wyraża się *Reform*. „Dziś w rocznicę podziału fakt zjazdu musi być narodowi polskiemu bolesnym. Jakkolwiek atoli owa *entente* znaczy grób narodu polskiego, to i bez niej już Polacy żadnej nie mogli mieć nadziei, bo Austro-Węgry nigdy i nigdzie w sprawie polskiej działać nie mogły. Polacy w Galicyi spostrzegą się teraz za późno, jakiem szaleństwem było nieprzystawać na ofiarowane sobie w ostatnich czasach przez Austryę ustępstwa. Mamy zresztą nadzieję, że Niemcy austryaccy mimo zmienionych stosunków nie odmówią teraz Polakom tego, co im przed rokiem proponowali.“ Więc już zmienione są stosunki „wewnętrzne“ austryackie — według *Reform*. Cóż będzie dopiero po zjeździe?...

Dzienniki austryackie i węgierskie muszą się więc cieszyć, że takie znajdują potwierdzenie, jak w przytoczonej przez naszego korespondenta berlińskiego wiadomości z pewnej gazety norymberskiej. Gabinet rosyjski miał zrobić propozycyę, ażeby na zjeździe trzech monarchów w Berlinie porozumieć się w formie obowiązującej wszystkie trzy mocarstwa rozbiorowe nad granicami narodowych instytucyj dla ziem polskich, po za któreby żadne z mocarstw swobód dla poddanych polskich nie rozszerzało. Rzeczona gazeta wie także, że Prusy na tę propozycyę żadnej odpowiedzi nie dały, Austrya zaś, ze względu na wymagania galicyjskiej swej polityki, nie chciała się podjąć żadnych zobowiązań... Jeźli tak dalej pójdzie, a jeszcze blisko miesiąc do zjazdu, to monarchowie będą się tylko rewią zajmować, a kanclerze nic zgoła nie będą mieli do czynienia — bo dzienniki wszystko naprzód ułożą, tak, aby na zjeździe dyplomaci do gotowego już zasiedli.

Z równą dla nas sympatyą, jak Węgry, występują Czesi. Prażska *Politik* także jak najgorszy dla nas przepowiada wypadek zjazdu, ale zarazem pociesza nas, że ponieważ cały nasz ratunek jest w Rosyi, zgoda tem łatwiej przeprowadzi się między ludem rosyjskim a polskim. Na dowód cytuje *Gołosa*, który znów o zgodzie pisze, i naturalnie, natarczywiej niż przedtem, bo tak każe mu pisać polityka, którą wybornie rozumieją organa rosyjskie. *Politik* widzi w tem wynagrodzenie dla nas, za to złe, jakieby nas ze zjazdu spotkać mogło. Powiedzieliśmy już dawno, że na następstwa zjazdu przygotowani jesteśmy — radzimy więc tak Czechom, jak nawet Madziarom, aby się nami nie trudnili, i myśleli raczej o sobie — bo zaprawdę w tem, na co się zanosi, losu ich nie zazdrościmy, pomimo naszego położenia.

Od śmierci Warrensa nie cytujemy jego tygodnika. Dziś atoli wzmiankować musimy, że rozwodzi się długo o zjeździe i dochodzi do bardzo wybornej konkluzyi w kwestyi wschodniej, to jest, że tam interesa Austryi i Rosyi nigdy się nie zgodzą, Ale cóż z tego, skoro powiada, że zjazd pomimo tego wielką przyniesie korzyść Austryi, bo ją przekona, że nie można myśleć o jakichś narodowościach, o jakichś właściwościach, że w Węgrzech muszą być tylko Węgrzy, a w Przedlitawii tylko Austryacy, (wyraźna pomyłka, miało być Niemcy, bo Austryacy, naszem zdaniem, powinni być tak w Przed jak w Zalitawii). Lecz największa korzyść ztąd, że hr. Andrassy będzie się mógł „naocznie“ przekonać o porządku w Prusiech, który siłę tego państwa stanowi, i którego zaprowadzenie jest niezbędne w Austryi! Nie, zaprawdę, to zbyt śmieszne, aby można brać tygodnik na seryo.

Dzienniki rosyjskie dotychczas o zjeździe trzech monarchów powtarzają tylko doniesienia z zagranicznych źródeł i przytaczają krótkie wyjątki z pism niemieckich rozbierających sprawę zjazdu. Własnego zdania nie wyrażają, zapewne nie mając pod tym względem wolności, albo też nie odebrawszy *mot d'ordre* ze sfer wyższych. I tam jednak uporczywe milczenie, jak gdyby nie nastąpiło jeszcze stanowcze postanowienie. Można się spodziewać wszakże tłomaczenia zjazdu ze strony rosyjskiej w ten sposób, że będą tam dowodzili, iż mocarstwa sąsiednie starają się o przyjaźń Rosyi, jako jedynego państwa przez bezstronność swą i dobrą wiarę, mogącego ziścić tyle pożądane dla Europy zapewnienie pokoju na przyszłość. Do wniosku podobnego uprawniają poprzednio od roku przeszło podawane zdania prasy urzędowéj i nieurzędowéj o stanowisku Rosyi wobec spraw bieżącéj polityki, jakoteż przytaczanie tych właśnie ustępów z prasy niemieckiéj, które starają się określić pokojowy charakter zjazdu. *Birżewyja Wiedomosti* nie mówiąc nic od siebie o samym zjeździe w Berlinie, wyraźnie dają uczuć niedowierzanie w szczerość zamiarów Andrassego i w prawdziwość doniesień, aby on miał starać się o zbliżenie się do Rosyi. „Nie wiemy, powiada ten dziennik, co miała na myśli *Gazeta krzyżowa* wychwalając hr. Andrassego, dowodząc, że udało mu się już urządzić najlepszą zgodę pomiędzy Austryą i Rosyą. Nie tak postępuje hr. Andrassy, aby można było przypuszczać u niego podobny zamiar, i nie tak, aby mógł ten cel osiągnąć. *Gazeta Krzyżowa* pragnęłaby niezawodnie, aby hr. Andrassy stanął względem Rosyi na stanowisku Metternicha; ale zaledwie można przypuszczać, aby to się stać kiedy mogło. Już dziś nie taką jest Rosya, jaką była za czasów Metternicha.“

Sesya parlamentu angielskiego zamkniętą została w sobotę. Gabinet wzmocniwszy się ostatniemi dniami przez powołanie Childersa, przetrwał niebezpieczną burzę, wiszącą nad jego głową w formie sprawy „Alabamy.“ Prócz tego zachowa się pamięć jego przez ustawę o tajnem głosowaniu, reformę szkół w Irlandyi, ustawy kościelne i agraryjne. Nowy minister Childers, obowiązany zrzec się mandatu do izby, stawi się ponownie do wyboru a ten odbędzie się pierwszy raz tajemnie. Przyszła sesya parlamentu ma się zajmować dalej reformami wewnętrznemi a mianowicie uporządkowaniem reprezentacyi gmin i hrabstw.

Telegram nowojorski mówi o nowym dekrecie króla Amadeusza względem stopniowego zniesienia niewolnictwa w koloniach hiszpańskich. Przypomnieć tu należy, że ustawa odnośna przed dwoma laty zapadła w kortezach. Nie wiemy zaś, że nie była dotąd sankcyonowaną. Zdaje się przeto, że nie była, skoro ją obecnie król podpisał; chyba gdyby szło teraz już o wykonanie ustawy, nie zaś dopiero o jej sankcyonowanie.

Ostatnie depesze telegraficzne „Czasu“

Paryż 10 sierpnia. Ajencya Havasa donosi: Zapewniają, że poseł francuzki w Konstantynopolu hr. Vogué podał się do dymisyi, a wiceadmirał de la Roncière przeznaczony jest na jego następcę. *La Semaine financière* mówi, że liczba przyjętych podpisów wynosi w ogóle 893.000; z tych przypada na Paryż 36.000, na zagranicę 67.000, a 790.000 na departamenta.

Paryż 11 sierpnia. *Journal officiel* potwierdza, że z rozdziału pożyczki wypadnie 7.88%. Certyfikaty nie są jeszcze gotowe. Tenże dziennik ogłasza następujące mianowania prefektów: Limbourg do Marsylii, Cartonnet do Lugdunu i Leguay do Nancy.

Paryż 12 sierpnia. Zaprzeczają, aby poseł w Konstantynopolu Vogué podał się do dymisyi.

Trouvile 10 sierpnia. Próby nowych dział rozpoczęto. Thiers i jenerał Cissey byli obecni. Gontaut-Biron (poseł w Berlinie) wyjechał wczoraj z Trouville i wraca do Berlina.

Bern 12 sierpnia. Biskup Fryburski odmówił żądania Rady stanu Genewskiej względem obsadzenia dwóch probostw, albowiem należy to do nowo mianowanego biskupa genewskiego Mermillода.

Petersburg 11 sierpnia. Adjutant cesarski ks. Dołgoruki udaje się do Belgradu dla wręczenia księciu Milanowi z powodu jego pełnoletności powinszowań Cara.

Madryt 11 sierpnia. Dekretem królewskim ułaskawionych zostało wielu skazanych za udział w powstaniu Karlistów.

Ateny 10 sierpnia wieczór. Ministeryum uzupełniło się. Dymitr Maurokordatos mianowany ministrem oświaty; Spiliotakis ministrem spraw zagranicznych. Rokowania w sprawie kopalni Laurion nie zostały jeszcze podjęte.

Nowy Jork 10 sierpnia. Prezydent republiki Peruwiańskiéj, pułkownik Balta, zamordowany został przez naczelnego inspektora wojsk, pułkownika Guttierez, który stanął na czele rewolncyi i obwołał się dyktatorem. Guttierez został powieszony przez lud. W téj chwili panuje porządek.

Kursa. Wiedeń 12 sierpnia godz 4 min. 4% zjedn. dług państwa bankn. 66·30 — Zjedn. oblig państwa w srebrze 72·15. — Losy z r. 1860 103 25. — Akcye banku 864. — Akcye kredytowe 338·80. — Londyn 110·35 — Srebro 108·35. — Dukat 5·30. — Lombardy 209·—. Losy z r. 1864 146.—. — Akcye franco-austr. 127·—. — Napoleondor 8·81. — Akcye kol. gal. Karola Ludwika 244·50. — Akcye kol. Lwow.-Czerniow. 164·50. Akcye kol. północ.-wschod. 165·—. — Akcye banku związkow. (Vereinsbank) 172·25. — Akc. banku jeneral. —· —. Renta w srebrze 72·20 Obligacye indemniz. gal. 78·50 — Akcye banku wiedeń. dla obrotu ogólr. 220·—. — Akcye anglo-banku 322·75. Akcye kolei rządowéj 337·—. —Akcye kol. siedm. 183·—. — Akcye kol. Rudolfa 181·-·. — Akc. kol Pardubic. 180·50. — Akcye kol. północ. 209·—. Tramway 340·—. — Akcye banku budowy 133·—. Akcye kol. wschod. 133·50. — Akcye kol. Alföld. 180·— — Akcye banku anglo-węgiersk. 109·— — Ogólny austr. bank 249·50.

Usposobienie giełdy: stałe.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA
Antoni Kłobukowski.

Kurs papierów i pieniędzy.

Kraków 12 Sierpnia.

(Wartość kuponów do 13 sierpnia.)

	żądają	płacą	wartość kuponu	
Srebro austryackie za 100 złr.	108 75	107 75	—	
Kupony sr. płatne „ 100 „	108 50	107 50	—	
Ruble ros. papierowe „ 100 rub.	150 —	149 —	—	
Talary pruskie „ 100 tal.	165 —	164 —	—	
Dukaty austryackie „ 1 szt.	5 36	5 26	—	
Napoleondory „ 1 szt.	8 90	8 79	—	
Oblig. indemn. galic. „ zł. 100	79 —	78 —	1 33¼	oprócz kup. b.
4% listy zast. „ „ „ 100	76 —	75 —	— 46	oprócz kup. b.
5% „ „ „ „ „ 100	82 70	81 90	— 57½	oprócz kup. b.
6% „ hipot. „ „ „ 100	90 25	89 25	2 70	oprócz kup. b.
6% „ zakł. kred. wł. „ 100	94 25	92 50	— 70	oprócz kup. b.
5% obli. poż. kolei węg. „ 120	108 25	106 25	— 70	oprócz kup. b.
Losy prem. węgierskie za 1 sztukę	109 75	107 75	—	
Ak. B. G. d. H. i P. z 4% w. za 1 s.	95 —	92 —	2 46	oprócz kup. bież.
„ „ Hipotecz. z 80% „ „ 1 „	216 —	212 —	— 70	oprócz kup. bież.
„ kolei Karola Ludw. złr. 210	247 —	244 50	1 20¾	oprócz kup. bież.
„ „ Lwow.-Czern. „ 200	165 50	163 50	2 83½	oprócz kup. bież.
„ „ Warsz.-Wied. za r. 60	98 —	95 25	— 34½	oprócz kup. bież.
4% listy zast. Kr. Pol. I ser. 100	94 50	93 25	- 55	oprócz kup. bież.
4% „ „ „ „ II „ 100	93 50	92 25	— 55	oprócz kup. bież.
5% „ „ „ „ za rsr. 100	93 75	92 50	1 69½	oprócz kup. bież.
4% „ likwidac. Kr. pol. 100	79 75	79 —	— 79½	oprócz kup. bież.
Oblig. kolei Rumuńsk. tal. 100	46	44 —	—	

Wiedeń 10 sierpnia.

	żądają	płacą
5% zjednocz. dług pańs. bank.	66 25	66 15
5% „ „ „ sreb.	72 25	72 15
„ Oblig. indemniz. niż. Austr.	95 50	95 —
„ „ „ czeskie	97 25	96 75
„ „ „ węgiersk.	82 —	81 50
„ „ „ galicyjsk.	78 75	78 —
„ „ „ bukowiń.	78 —	77 —
„ „ „ siedmiogr.	80 50	80 —
Pożyczka głodowa galicyjska	— —	— —
5% węgierska pożyczka kolejowa (po 300 frank.) 120 złr.	107 75	107 25

	żądają	płacą
Listy zastawne.		
5% Banku narod. losy	92 50	92 30
4 „ galicyjskie	— —	74 75
5 „ „	82 50	— —
6 „ gal. zakł. kred. włoś.	93 75	93 25
5 „ węgiersk. losow.	89 50	89 25
5 „ zakł. kredyt. austr.	105 —	104 75
5 „ zakł. kredyt. austr. spłacal. w 33 lat.	89 25	88 75
5 „ Domi. pań. 120 złr.	118 25	117 75
Pożyczki loteryjne.		
Losy pożycz. z r. 1839	346 50	345 50
„ „ „ 1854	95 50	95 —
„ „ „ 1860	103 30	103 10
⅕ losów pożycz. austr. państw. 1860	126 50	125 50
Losy pożyczk. z r. 1864	146 25	146 —
„ prem. poż. węgier.	109 —	108 75
„ Comorente	26 —	25 —
„ Kredytowe	187 —	186 50
„ żeglugi parowej na Dunaju	99 50	98 50
„ księcia Salm	41 —	40 —
„ „ Palffy	30 —	29 50
„ ks. Klary	— —	— —
„ hr. St. Genois	30 25	29 75
„ miasta Budy	31 —	30 —
„ ks. Windischgraetz	25 —	24 —
„ hr. Waldstein	23 50	22 50
„ hr. Keglevich	18 50	18 —
„ Rudolfa	15 75	15 25
Pożyczka miasta Stanisławowa po 20 złr.	26 50	25 75
Akc. banku i przem.		
Banku narod. austr.	860 —	856 —
Zakładu kredytowego	338 60	338 40
Żeglugi parow. na Dun.	620 —	618 —
Kolei północ. Ferdynada	2095	2092

	żądają	płacą
Kolei rządowéj fr. a.	338 25	337 75
„ zachodn. c. Elżbiety	256 50	255 50
„ Pardubickiej	181 —	180 50
„ Południowej	208 50	208 30
„ Galicyjskiej	245 25	244 75
„ Czerniowickiej	165 —	164 50
„ Albrechta	181 —	180 —
Kolei węgier. półn. wsch.	164 25	163 75
ks. Rudolfa 200 złr. sreb.	181 50	181 25
Akc. kol. Alf. fiumańskiej	180 75	180 25
„ „ Koszycko-Bogum.	197 50	197 —
„ „ Siedmiogrodz.	184 25	183 75
„ „ Cisańskiej	264 25	263 75
„ „ wschod. węgier.	134 —	133 75
„ „ austr. północno-zachodniej	219 —	218 50
„ „ Franc. Józefa	221 —	220 —
Akcye banku anglo-austr.	324 —	323 50
„ „ anglo-węg.	110 —	109 50
„ austryack. ogóln.	249 25	248 75
„ Zakł. kredyt. węg.	153 50	153 —
„ banku franko-austr.	127 —	126 75
„ „ węgierskiego	120 75	120 25
„ „ galic. d. handlu i prz. w Krak.	-- —	— —
„ „ kraj. galicyjsk. we Lwowie	—	—
„ wied. d. obr. płodów	249 50	249 —
„ galicyjs. hipoteczne	219 —	216 50
„ austryac. związkow.	169 50	169 —
„ dla obrotu ogólnego	219 —	218 50
„ Tow. wyr. cegieł maszyn. we Lwowie	—	—
„ rektyfikac. spirytusu w Czerniowcach	—	—
„ 400 frank. tureckie	77 —	76 80
Obligi pierwszeństwa		
Kolei Naddniestrzańskiej	80 70	80 40
„ Koszycko-Bogumiń.	97 —	96 75

	żądają	płacą
Kolei Ces. Elżb. 5% za „ (sr. prus. 100 złr. w. a.	94 —	93 50
„ (Emis. 1862) „ „ „	93 50	93 —
Kolei rząd. St. 500 fr.	130 —	129 —
„ „ Emis. 1867	125 50	125 —
Kol. południo. St. 500 fr.	112 50	112 —
„ Bony 1870-1874 6%	— —	— —
„ pół. C. F. 100 złr. m. k.	92 75	92 50
„ „ „ za 100 fl. w. a.	— —	87 50
„ „ w sreb. 5% w. a.	103 20	102 80
„ zachodn. Czesk. za 100 fl. w. a. sr. 100 fl. w. a.	92 50	92 —
Kolei południ.-pół. niem. 5% — za 100 fl.	80 —	79 —
„ „ w srebrze „	99 75	99 50
„ Gal. Kar. L. 300 fl. w. a. (w srebrze 5% za 100)	— —	104 75
Kol. Gal. Kar. L. Emis. II.	101 75	101 50
„ Lwow.-Cz. po 300 fl. (w srebrze 5% za 100)	79 70	79 30
„ „ „ Emisya 1867	93 —	92 50
Kol. Siedm. fl. 200 w. a.	92 50	92 —
„ ks. Rudolfa po 300 fl. (w srebrze 5% za 100 fl.	98 75	98 50
„ półn. czesk. po 300 fl. (w srebrze 5% za 100)	— —	— —
Tow. Żegl. parow. na Dun. za 100 fl. m. k.	94 50	93 50
Austr. Lloyd 100 fl. m. k.	— —	— —
Tow. pragsk. przem. żel. po 300 fl.	99 —	98 50
Waluty.		
Cesarskie korony	5 30	5 29
„ dukat na wagę	—	—
„ „ obrączkowy	— —	— —
Złoto al marco	— —	— —
Napoleondory	8 82	8 81⁵
Fryderyki	— —	— —

	żądają	płacą
Luidory (niemieckie)	—	—
Souwereny angielskie	11 20	11 10
Imperyały rosyjskie	—	—
Srebro	108 55	108 35
Srebro, kupony	108 50	108 25
Talary związkowe	—	—
Pruskie bilety kasowe	1 64⁷⁵	1 64⁵⁰

Lwów 10 sierpnia.

	żądają	płacą
Dukat holenderski	5 30	5 22
„ cesarski	5 31	5 25
Półimperyał rosyjski	9 10	8 90
Rubel srebrny rosyjski	1 75	1 65
„ papierowy „	1 50½	1 49½
Talar pruski	—	—
Listy z. Tow. kr. gal. 5%	82 50	82 —
„ „ „ „ 4%	75 50	75 —
„ zast. Banku hip.	90 25	89 75
Obligi indemn. bez kup.	79 10	78 60
Akcye kol. galic. b. kup.	246 —	245 —
„ „ lwows.-czern.	165 —	164 —
„ Banku hipot. gal.	219 —	217 50

Warszawa 10 sierpnia.

	żądają	płacą
Listy zastaw. 1 ser. rub.	94 40	94 10
„ „ 2 „ „	93 20	92 00
kupon „	—	53⅓
„ „ nowe „	93 20	92 90
kupony „	—	66⅔
„ likwidacyjne „	79 30	79 —
kupony „	—	76⅔
Kolej warsz.-wiedeńska	— —	97 50
„ „ bydgoskiej	75 50	— —
„ „ terespolskiej	120 50	119 50
„ „ łodzkiej	108 —	107 50

Pociągi osobowe na kolejach żelaznych.

		Odchodzą: rano	Odchodzą: po poł.	Przychodzą: rano	Przychodzą: po poł.
W Krakowie:	lwowski	11.13	—	—	3.18
„	pospieszny	—	9.35	7.33	—
„	„ mięsz.	—	n.10.36	5.39	—
„	wielicki	11.30	n.11.—	6.54	8.15
„	wiedeński	5.46	3.30	9.45	9. 8
„	pospieszny	7.30	—	—	8.18
„	„ mięsz.	10.10	—	11.59	—
„	na Oświęci. wrocławski	—	—	—	3.28
„	do Wrocław. mysłowic.	—	—	—	—
„	warszawski	8. 2	—	—	6.30
w Wieliczce:	krakowski	—	5.—	9.38	—
w Tarnowie:	krakowski	n.12.31	2.12	n.12.26	2.—
„	„ mięsz.	9.52	—	9.42	—
„	lwowski	3.35	12.31	3.24	12.14
„	„ mięsz.	—	5.58	—	5.38
w Rzeszowie:	krakowski	n. 2.41	5. 6	n. 2.35	5.—
„	„ mięsz.	—	1.19	—	1.—
„	lwowski	n. 1.13	—	n. 1.—	—
		9.28	—	9.19	—
„	„ mięsz.	—	2.44	—	2.24
w Przemyślu:	krakowski	5.—	7.54	4.54	7.39
„	„ mięsz.	—	4.32	—	4.17
„	lwowski	—	6.39	—	6.29
		—	10.48	—	10.35
„	„ mięsz.	10.53	—	10.33	—
we Lwowie:	krakowski	n. 3.30	8. 7	7.37	11.24
„	„ mięsz.	6.42	—	—	8.—
„	brodzki	8.52	n.11.50	2.50	n. 7.
„	czerniowiecki	10.49	10.20	—	— —
w Brodach:	lwowski	p. 3.23	10.50	3.23	1 41
w Tarnopolu:	lwowski	5.41	2.50	p. 1.17	·6
w Podwołoczyskach:	lwowski	11.—	6.40	7.47	—·18
w Czerniowcach:	lwowski	—	—	7.—	—·27
w Mysłowicach:	krakowski	11.33	—	—	
w Warszawie:	krakowski	9.—	—	—	3.53
w Wiedniu:	krakowski	8.—	5.—	3.—	—·38
			3.39	4. 5	

W KSIĘGARNI

Władysł. Jaworskiego,

w Krakowie,

w Rynku gł. naprzeciw Ratusza L. 17,

są do nabycia

„KWIATKI POLNE“

wydanie powtórne pomnożone. Cena 1 złr.

(1510-1-6)

Szkoła parobków,

urządzona przy Szkole gospodarstwa wiejskiego

w Dublanach

otwartą zostanie d. 10 Września 1872.

Celem Szkoły parobków jest: praktyczne wykształcenie zdolnych pomocników gospodarskich, jak starszych parobków, krowiarzy, dozorców polnych i (folwarcznych) — jakoteż samodzielnych gospodarzy mniejszych posiadłości (włościańskich).

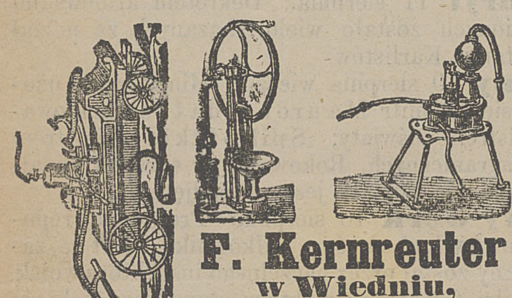
Cały kurs nauk rozłożony jest na lat trzy, w którém to czasie będą uczniowie stopniowo i dokładnie obznajemieni z uprawą roli i pielęgnowaniem roślin, jakoteż i zwierząt, z szczególném uwzględnieniem na użycie poprawnych narzędzi i maszyn gospodarskich jak młocarni, kosiarki, żniwiarki i t. p. Wszakże kandydaci, którzy całego kursu nauk przechodzić nie chcą, a tylko w niektórych pracach gospodarskich potrzebnej znajomości i uprawy nabyć pragną, mogą być na czas krótszy do szkoły przyjęci.

Koszta utrzymania ucznia Szkoły parobków w Dublanach wynoszą rocznie 120 złr. w. a. koszt ten zmniejszony wszakże będzie wartością pracy, którą uczeń przy gospodarstwie Dublańskim wykona — a która podług bieżących cen robocizny oszacowaną będzie.

Bliższych szczegółów dostarczy na żądanie podpisany Dyrektor.

Dublany d. 2go Sierpnia 1872 r.

(1509) **Z. Strusiewicz.**



F. Kernreuter

w Wiedniu,

Hernals, Haupstrasse 115 an der Pferdebahn,

poleca *sikawki ogrodowe i ogniowe, wiaderka i przyrządy dla straży ogniowéj*, wszelkiego rodzaju *pompy, machiny do czerpania wody ze studni* na każdą głębokość, pod zaręczeniem.

Fabryka utrzymuje także jak dawniéj skład swych sławnych i dobrze znanych *narzędzi i machin pomocniczych* do robót żelaznych i metalowych, narzędzi do budowania, kamieniarskich itd. (1195-6-12)

Cenniki rozsyła na żądanie darmo.

Szczególnie korzystna oferta szczęścia.

Szczęście i błogosławieństwo u Cohna.

Wielka przez wys. rząd poręczona loterya pieniężna przeszło

1 milion 820.000 talr.

Ta korzystna loterya pieniężna jest *tym razem znowu wygranemi bardzo znacznie pomnożoną*, zawiera bowiem *58.000 losów*, a w przeciągu kilku miesięcy *następujące wygrane* w 5 klasach *z pewnością wyciągnięte zostaną*, mianowicie: 1 wielka nowa główna wygrana w danym razie **120.000 tal.**, szczegółowo **tal. 80.000, 40.000, 25.000, 20.000, 15.000, 12.000**, *2* po **10.000**, *3* po **8.000**, *1* na **6.000**, *3* po **5.000**, *12* po **4.000**, *1* na **3.000**, *34* po **2.000**, *3* po **1.500**, *154* po **1.000**, *6* po **500**, *310* po **400**, *16* po **300**, *430* po **200**, *570* po **100**, *75* po **80**, *75* po **60**, *50* po **50**, *20.500* po **47**, *7.250* po **40, 31, 22** i **12 talar.**

Ciągnienie wygranych drugiéj klasy jest *urzędowo* na

19 i 20 Sierpnia b. r.

ustanowione i kosztuje

cały los orygin. tylko 6 talarów
pół losu „ „ 3 „
ćwierć losu „ „ 1½ „

Te *losy oryginalne* zaopatrzone *pieczęcią rządową* (nie ze zakazanych promes lub loteryj prywatnych) wysyłam *za opłatnem nadesłaniem należytości*, lub *za przekazem pocztowym* nawet *w najodleglejsze strony*.

Urzędową listę ciągnień i

pieniądze wygrane

rozsyłam *natychmiast po ciągnieniu* każdemu interesowanemu *punktualnie i dyskretnie*.

Kantor mój jest jak wiadomo *najstarszym i najszczęśliwszym*, gdyż *uczestniczący wygrali już u mnie największe główne wygrane tal. 100.000, 60.000, 50.000*, często *40.000, 20.000*, bardzo często *12.000 tal., 10.000 tal. itd. itd.*, *a nie dawno* w odbytych ciągnieniach *w Maju b. r. ogólną sumę przeszło 80.000 talarów*, według *urzędowych listów wygranych*. (1406-3-5)

☛ *Każde zamówienie* powyższych losów oryginalnych uskutecznić można *pojedynczo za pobraniem pocztowem.*

Laz. Sams. Cohn,

w HAMBURGU,

główny kantor, dom bankowy i wymiany.

Panienki

uczęszczające do seminaryum i gimnazyum mogą mieć pomieszczenie, stół i usługę, oraz na żądanie korepetycye. Konwersacya w języku francuskim i niemieckim.

☛ Osoby interesowane zechcą zgłosić się pod Nr. 38 w Rynku głów. na 1sze piętro, gdzie apteka, od godziny 2éj do 5éj po południu. (1478-1-2)

Stefania z Sawiczewskich

(1478-1-2) **Strażyńska.**

Adam Krupiński,

pozłotnik,

w Krakowie, ulica Mikołajska L. 442 (pod Matką Boską),

wykonywuje wszelkie roboty pozłotnicze, jakoto: Ramy w rozmaitym guście, Ołtarze stawia nowe, odnawia stare, oraz odbywa wszelkie kościelne i salonowe roboty tyczące się rzeźb, złocenia, malowania, lakierowania i brązowania **po cenach najumiarkowańszych i na czas umówiony.**

(1473-1-3)

Wózeczki

dla dzieci

we wielkim wyborze, na resorach i żelaznych osiach, ze składanym daszkiem, eleganckie i trwałe, poleca po cenach najtańszych Fabryka powozów dziecinnych **Karola Kellera**, we **Lwowie**, ulica Śgo Pawła. Cena jednego wózka 15 złr. w. a., a nadto opuszczam 10 procent rabatu przy zakupieniu 6 sztuk, i rozsyłam za powzięciem pocztowem we wszystkich kierunkach kraju. (1428)

Nowy Skład Węgli

A. WILCZYŃSKIEGO i SPÓŁKI

w domu SSów Filipiego, za przejazdem przez koléj żelazną.

Ma honor przypomnieć się Szanow. Publiczności, iż posiada **zapasy węgli z kopalni krajowych i Szlązkich** w najlepszych gatunkach i sprzedaje takowe na **centnary, sągi i wagony, tudzież galarami,** po cenach niskich.

Gdy zwykle w tym czasie ceny węgli w kopalniach ulegają podwyżce, Skład ma nadzieję, że potrzebujący korzystać będą z téj okoliczności i licznemi zamówieniami zaszczycić go raczą.

Skład zaprowadziwszy **rozwóz węgli** po mieście na sprzedaż, przyjmuje obstalunki na peryodyczną dostawę węgli przez całą zimę.

Żądania zamiejscowe do wszystkich stacyj kolei żelaznych wykonywują się z całą skrupulatnością.

Kraków w Sierpniu 1872 r. (1467-1-3)

D. 19 i 20 Sierpnia b. r. ciągnienie wielkiego,

przez książęcy Brunświcki Rząd krajowy dozwolonego i poręczonego

Losowania pieniężnego

obejmującego **58.000** losów, z których **29.500** wygrywa; jako to głów. wygr. tal. 120.000, 80.000, 40.000, 25.000, 20.000, 15.000, 12.000, 2 po 10.000, 3 po 8.000, 6.000, 3 po 5.000, 12 po 4.000, 3.000, 34 po 2.000, 3 po 1.500, 154 po 1.000, 6 po 500, 310 po 400, 16 po 300, 430 po 200, 570 po 100 talarów itd.

Najmniejsza wygrana **47** talar. pokrywa stawkę na wszystkie klasy.

Cały oryg. los kosztuje 17 złr. 50 c.
pół oryg. losu „ 8 „ 75 „
ćwierć oryg. losu „ 3 „ 35 „

Zamiejscowe zlecenia przy załączeniu gotówki wykonywują się prędko i sumiennie *nawet w najodleglejsze strony;* każdy uczestnik otrzyma *los oryginalny* (nie promesę) herbem państwa zaopatrzony, tudzież *urzędową* listę wygr. *zaraz* po ciągnieniu. Wygrane sumy mogą być w *każdym* kantorze bank. podniesione. Prospekta rozsyłają się darmo.

Isador Massé,

(1419-6-9) Lotterie & Geldwechsel

Hamburg, Bleichenbrücke 18.

Oryginalna Pasta Pompadour.

Ja Wilhelmina Rix

oświadczam niniejszem publicznie, że jako wdowa ś. p. Dra A. Rixa, od 15 lat jedynie sama wyrabiam prawdziwą niefałszowaną ORYGINALNĄ PASTĘ POMPADOUR, albowiem ja tylko znam sekret przyrządzania takowéj. Donosząc niniejszem, że rzeczona pasta Pompadour, odtąd tylko w mem mieszkaniu w Wiedniu, Leopoldstadt, grosse Mohrengasse 14, I. Stiege, Thür 62, jest prawdziwa do nabycia. Ostrzegam, aby nie kupowano jéj u kogokolwiek innego, gdyż obecnie ani składu ani filii nigdzie nie utrzymuję i wszystkie poprzednie składy wskutek zdarzających się fałszerstw rozwiązałam. (436-22-24)

Moja prawdziwa pasta Pompadour także CUDOWNĄ Pastą zwana, nigdy nie zawiedzie w swych skutkach, działalność téj niezrównanéj pasty do twarzy jest nad wszelkie spodziewanie i jest jedynym zaręczonym środkiem do szybkiego usunięcia wszelkich wyrzutów na twarzy, zajadów, piegów, plam żółciowych i chróst. Zaręczenie jest do tego stopnia pewne, że w razie bezskuteczności pieniądze zwrócone zostaną. Słoik téj doskonałéj pasty z przepisem użycia kosztuje złr. 1 cnt. 50. Przesyłka za pobraniem pocztowem.

☛ Podziękowań nie ogłasza się. ☚

Specyfik

czyli swoisty Lek przeciw słabościom piersiowym, katarom, słabościom płuc gwałtownym, i chronicznym i różnych postaci suchotom.

Jedyny, jaki potwierdzony został przez

Dra H. Fremineau,

Doktora nauk, uwieńczonego przez fakultet medyczny, Aptekarza honorowego Iéj klasy.

SACCHAROLÉ CHANTREL

przygotowany z Kwasem Fosforanu Wapna.

Używa się we wszystkich bez wyjątku chorobach organów oddechowych z pomyślnym skutkiem, nie szkodząc bynajmniéj kuracyi racyonalnéj.

W Krakowie w aptece p. Józefa Trauczyńskiego, — we Lwowie w aptece p. Mikolascha, — w Brodach w aptece p. Kullaka. (1429-1-52)

GOŚCIEC I PODAGRA

leczą się we 24 godzin przez użycie **PIGUŁEK Dra LARTIGUE**, uznane jako środek specyficzny przeciw tym dolegliwościom, które są zalecane przez najznakomitszych lekarzy, francuskich, jako to: **Chomel, Double, Velpeau, Lisfrane** itd. (zobaczyć podręcznik cierpiących na podagrę Dra A. Lartigue, Kawalera Legii honorowej, który się darmo daje utrzymującym skład pigułek).

Skład główny w Paryżu w aptece Pelletier, oraz Jacob 45; — w Krakowie w aptece P. Trauczyńskiego pod Koroną w rynku głównym, — we Lwowie w aptece P. P. Mikolascha, — w Brodach w aptece P. Kullaka. (1182-5-12)

Akademia

dla handlu i przemysłu w Gracu,

jedyny przez kupców i przemysłowców w Styryi założony wyższy kupiecko-przemysłowy Zakład naukowy, **rozpoczyna z d. 1 Października r. b. swój 10 rok szkolny.**

Cel szkoły: Teoretyczne i praktyczne wykształcenie zdolnych ludzi w zawodzie kupieckim.

Organizacya: Szkoła powstaje z 2ch wydziałów, **kupieckiego** i **kupiecko-przemysłowego**, każdy o trzechletnim kursie, ostatni rozpada się na **chemiczny** i **mechaniczny.** Oprócz tych fachowych przedmiotów udziela się nauki trzech języków (włoskiego, francuskiego i angielskiego). W celu praktycznego wykształcenia się istnieje przy Zakładzie **kantor wzorowy, laboratorium chemiczne** i **pracownia mechaniczna.**

Warunki przyjęcia: 14 lat i wiadomości niższych szkół realnych, miejskich lub gimnazyum niższego; dla tych, którzyby wiadomości tych nie posiadali, istnieje szkoła przygotowawcza.

Co do służby wojskowéj: Uczniowie akademii używają tych samych uwzględnień, jakie na mocy prawa o służbie wojskowéj przysługują uczniom uniwersytetu, gimnazyum i innym, to jest jednorocznéj służby jako ochotnik.

Pensyonat: W celu umieszczenia obcych uczniów, tudzież uczniów zakładu – istnieją pod kierunkiem profesorów dwa pensyonaty i zakłady wychowawcze, jakoto:

pana profesora Alojzego Kuhna, Haydngasse Nr. 4,
„ „ Grzegorza Wallnöfera, Siessstattgasse Nr. 20.

Oprócz tego dyrekcya wskazać może uczciwe familie, którym uczniowie w dozór i na wikt oddani być mogą.

Na wszelkie zapytania udziela jak najchętniéj odpowiedzi i obszernych prospektów

Dyrekcya dla handlu i przemysłu w Gracu.

(1427-1-3) **Dr. Alwens,** Dyrektor.

Przez wysokie władze koncesyonowany Bank wzajemnych ubezpieczeń od ognia, gradobicia i na życie (1204-8-10)

„Moldau“ w Pradze

(biuro: Ferdinandsstrasse Nr. 38 nowy),

zaprowadza w KRÓLESTWIE CZESKIEM i we wszystkich innych krajach cesarstwa austryackiego z wyjątkiem Węgier

Reprezentacye,

o które ubiegający zechcą się zgłosić do pomienionego Banku, załączając odnośne dowody i warunki.

Odbyt 2000 sztuk rocznie.

Weila Frankfurckie młocarnie.

Machina o sile dwóch koni młóci na godzinę 50 kóp.
Młocarnia ręczna „ „ „ 25 „
Młocarnia kieratowa kosztuje 310 złr. w. a. wraz z odbiornikiem na słomę.
Młocarnia ręczna kosztuje złr. 105, 120, 125 do 130 złr.

Na żądanie opłatnie z przesyłką i cłem aż do najbliższéj stacyi kolei żelaznéj.

Bliższych wiadomości udziela na listowne zapytanie (620-8-14)

Maurycy Weil jun., we Frankfurcie n. M.

Poręczenie i termin próby.

Szesnaście wybornych środków,

które cały świat zadziwiają, są do nabycia jedynie u pana

ANTONIEGO RIXA, w Wiedniu, Praterstrasse Nr. 16.

Płyn złotoblond,

dla nadania każdym włosom po ośmiodniowem użyciu wspaniałego anielskiego koloru złotoblond. Ten śliczny płyn złotoblond, coś wspaniałego w swoim rodzaju, nie szkodzi zupełnie włosom na głowie i dlatego można go każdemu polecić. Flaszeczka płynu złotoblond, wystarczająca na 3 lata, kosztuje 1 złr. 48 cent.

☛ **Brylantyna** ☚

dla nadania wąsom i brodzie wspaniałego połysku i porostu. Puszka 60 cent.

C. k. wył. uprz. płyn Adonisa,

spędza pod pewnem poręczeniem fabrykanta w przeciągu 8 dni wszelkiego rodzaju wyrzuty na twarzy, piegi, plamy, plamy wątrobiane, blizny z ospy, czerwoność i t. d. Pieniądze zostaną zwrócone, jeżeli środek ten nie pomoże. Paczka kosztuje tylko 96 c.

Aby zęby utrzymać czyste, białe, gładkie i ochronić je od osadu i niemiłéj woni, trzeba kupić jedyny środek na to w Europie

c. k. wyłącznie uprzywilejowaną

emalię z perłowéj macicy na zęby,

za któréj użyciem muszą być zęby *w przeciągu trzech minut* całkiem czyste i białe. Paczka téj emalii 95 c. Niemiła woń zostaje natychmiast usuniętą.

☛ **Olejek orzechowy** ☚

Antonieyo Rixa. Olejek ten, wyciśnięty z zielonych łupin orzechowych, farbuje każde jasne włosy w jak najkrótszym czasie na ciemno. Flakon 25 c. *Olejek różany* 15 c.

Balsam na włosy.

Zrobiono wynalazek wielkiéj doniosłości, gdyż zbadane zostało prawo natury porostu włosów. *Dr. Wakerson* w *Londynie* wynalazł balsam na włosy, który, rzec można, dziwy czyni; zapobiega natychmiast wypadaniu włosów, wzmacnia porost tychże nie do uwierzenia i na łysych miejscach sprawia nowe pełne włosy, a u młodych ludzi począwszy od 17 roku życia, już bujny zarost brody. Uprasza się najusilniéj Publiczności nie zamieniać tego wynalazku z tak częstemi oszukaństwami. Balsam Wakersona w słoikach oryginalnych po 2 złr. i 4 złr. 50 c.

Niezrównany pod względem dobroci

jest *Balsam kędzierzawiący Rixa Eulin;* pod poręczeniem muszą każde włosy być kędzierzawo skręcone w przeciągu 5 minut. Słoiczek balsamu kędzierzawiącego 95 c.

Krem hebanowy do farbowania włosów.

farbuje *bardzo szybko, bez wszelkiego przyrządu, każde włosy trwale na czarno lub brunatno, nigdy kolor nie zejdzie* i utrzymuje się *4 miesiące.* Paczka wystarczająca na *6 miesięcy* 1 złr. 10 cent.

Cebulka na porost brody,

środek poręczony, aby w przeciągu 14 dni na całkiem łysych miejscach otrzymać wspaniałą brodę, także już u 17-letnich młodzieńców. Pieniądze zostaną zwrócone, jeżeli środek nic nie skutkuje.

Rixa uprz. paryska woda na plamy,

do wywabienia natychmiast wszelkich plam z wszystkich materyj bez uszkodzenia tychże. Flakon 42 c.

Mieszanina na odgniotki;

po użyciu tego środka muszą pod zaręczeniem zniknąć bez śladu odgniotki w przeciągu 4 dni, a ból natychmiast ustaje. Paczka 50 c.

Papier gośćcowy (reumatyzmowy);

trudno uwierzyć, jaki *cudowny* skutek wywiera ten *uprzywil.* środek; po dwukrotnem użyciu czuje się chory lekszym a po 14 dniach następuje całkowite wyzdrowienie. Środek ten dlatego jest tak tanim, ażeby dla każdego był przystępnym. Paczka 95 c.

Krople na ból zębów,

uśmierzają natychmiast najdotkliwszy ból zębów i uzdrawiają każdą chorobę zębów. Flakon 60 c.

☛ **Uprz. proszek przeciw potowi** ☚

oddala niemiły pot z nóg, jest bardzo chłodzącym i dla zdrowia potrzebnym. Paczka 55 c.

Angielski lakier na skórę;

każde obuwie, posmarowane tym lakierem, wygląda jak nowe lakierowane, skóra staje się miękką, gładką i nadzwyczaj wytrzymałą. Flakon 25 c.

Cement porcelanowy,

spaja skitowane przedmioty tak silnie, że można go użyć także do szkła, pianki morskiéj itd. Flakon 30 c.

Powyższych 16 wybornych środków można nabyć wyłącznie i jedynie u p. ANTONIEGO RIXA, w Wiedniu, Praterstrasse Nr. 16. (1197-2-12)

VIta klasa

zaprowadzoną zostaje od Września b. r. w żeńskim Zakładzie wychowawczo-naukowym w klasztorze pp. Klarysek w Starym Sączu. — Prócz przedmiotów obowiązkowych bywają udzielane: język francuski, rysunki, muzyka, śpiew i tańce. Ceny za umieszczenie w konwikcie klasztornym i przedmiota nadobowiązkowe umiarkowane i niezmienione.

Z Dyrekcyi szkoły

(1370-2-3) **Ks. Leśniak.**

PRACOWNIE FOTOGRAFICZNE

B. Rapackiego

we Lwowie i Stanisławowie,

poszukują

retuszera i operatora.

Co do bliższych warunków można powziąść wiadomość w STANISŁAWOWIE, ulica Zabłotowska, dom *Łepkowicza.*

(1503-1-3)

Do sprzedania domy pod L. 35 i 36

w Rynku Głównym.

Bliższa wiadomość pod L. 269, Isze piętro, przy ulicy Sławkowskiéj.

(1506-1-3)

LA MÉLANILINE

przywraca włosom w jednéj chwili kolor naturalny czarny albo brunatny, jak w młodości, ton naturalny, czysty, połyskujący i niezmienny.

Mikstura dozowana na podstawie aniliny (B. S. G. D. G.)

Z ZARĘCZENIEM, ŻE W NIÉJ NIE ZNAJDUJE SIĘ ANI SIARKA, MERKURYUSZ, SREBRO LUB OŁÓW.

VIOLET,

Fabrykant perfum uprzywil. w Paryżu, *wynalazca królewskiego mydła zwanego Thridace.*

Wymagać należy marki fabrycznéj:

LA REINE DES ABEILLES.

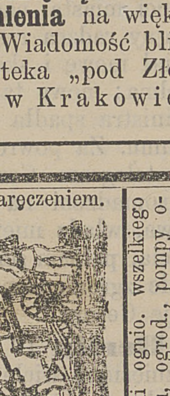
Składy we wszystkich miastach całéj kuli ziemskiéj. (1062-4-12)

Folwark,

o 1 milę od Krakowa odległy, mający *corpus tabulare* własny. Ziemi ornéj pszenicznéj 46 morg, łąk 10 morg, lasu 4 morgi, z budynkami nowemi i prawem propinacyi, **jest z wolnéj ręki do sprzedania,** lub **do zamienienia** na większy majątek z dopłatą. — Wiadomość bliższa u Wgo *Skalskiego*, apteka „pod Złotym orłem“ na Kazimierzu w Krakowie. (1359-4-6)

Wm. Knaust,
w Wiedniu, Leopoldstadt, Miesbachgas. 15, gegenüber dem k. k. Augarten.

Z zaręczeniem.



Założone 1820.

Sikawki ognio. wszelkiego rodzaju, ogrod., pompy ogrod., hydrophory czyli ciągacze wody, pompy centryfugalne, bud. stud. pompy do wina, piwa, węże, wiadra konop. skurz. kaucz., ryszt. str. ogn. Ilustr. cen. darmo.

(1177-65-)

W KSIĘGARNI

Juliusza Wildta,

w Krakowie,

jest do nabycia dzieło p. t.

Zasady główne ustaw małżeńskich kościoła katolickiego ze stanowiska filozofii prawa

(1507-1-3)

skreślił

Dr. Franciszek Kasparek.

Cena 1 złr. 20 c.

Zur reellen und billigsten Versorgung aller

Öffentlichen Anzeigen

für sämmtliche in- und ausländische Zeitungen empfiehlt sich bestens das unterzeichnete Bureau

allen hohen Behörden,
„ **P. T. Herren Hof- und Gerichts Advocaten.**
„ „ „ **Actien- und Handels-Gesellschaften,**
„ „ „ **Fabrikanten,**
„ „ „ **Industriellen,**
„ „ „ **Oekonomen,**
„ „ „ **Kapitalisten,**
„ „ „ **Handel- u. Gewerbetreibenden**

und allen sonstigen die Oeffentlichkeit in Anspruch nehmenden Personen.

Das erste und älteste einheimische Annoncen-Bureau

A. Oppelik,

Wien, Wollzeile Nr. 22,

PRAG, *Ferdinandsstrasse Nr 38.*

☛ Die seit 14 Jahren bestehende Firma, welche sich des besten Rufes und weitverzweigter Verbindungen erfreut, bietet für die P. T. Inserenten volle Garantie für eine reelle und gewissenhafte Ausführung aller Aufträge.

☛ Kosten-Berechnungen genau nach den

ORIGINAL-PREISEN

der betreffenden Zeitungen, bei grösseren Bestellungen namhafte Preisermässigung.

Zweckentsprechende Zusammenstellung der Anzeigen, Empfehlung der geeignetsten Journale, sowie Uebernahme von chiffrirten Briefen besorgt das Bureau (522-6-)

umsonst.

Preiscourante gratis und franco.

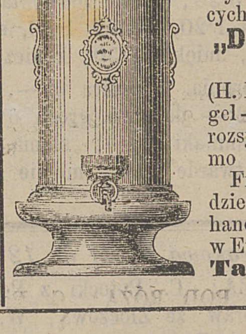
Ekonom

(Czech), żonaty, mogący się wykazać najchlubniejszemi świadectwami z każdéj gałęzi gospodarstwa, tak polnego jak ogrodowego i chmielowego, szuka posady. — Łaskawe oferty adresować do *Franciszka Salamona,* poczta Łańcut.

(1501-2-3)

Szerzeniu się cholery można zapobiedz

przez picie wody.



Przyrządów filtrowych za najlepsze uznanych czyszczących wodę i usuwających części zaraźliwe, dostarcza

„Die Fabrik plastischer Kohle“

(H. Lorenz & Th. Vette, Engel-Ufer 15) w **Berlinie** i rozsyła illustrowane cenniki darmo i opłatnie. (1343-3-6)

Filtry te znajdują się na składzie we wszystkich większych handlach sprzętów domowych w Europie; w KRAKOWIE u p. **Tad. Tarasiewicza.**

Opinia zaszczytna Rady zdrowia.

WIZYKATORYA i PAPIER ALBESPEYRES

od lat 50ciu przepisywane przez najznakomitszych lekarzy.

WIZYKATORYA Albespeyres. — Skutek pewny i regularny. -- Niezbędne dla lekarza praktykującego na wsi.

PAPIER ALBESPEYERES. — Preparacya bardzo dogodna do utrzymania wizykatoryj bez nieprzyjemnéj woni i bez dolegliwości.

40 lat POWODZENIA.

KAPSUŁKI RAQUIN

Potwierdzony przez **Akademią** medyczną w Paryżu.

Wyciąg z raportu potwierdzonego jednomyślnie przez Akademię medyczną:

„**KAPSUŁKI klejowate P. RAQUIN z łatwością się trawią.**

„**Nie sprawiają nigdy w żołądku nieprzyjemnego wrażenia ani** „**odbijania,** jak to ma miejsce zwykle przy trawieniu wszelkich innych preparacyj KOPAIWY „a nawet kapsułek klejowatych.

„**Nigdy nie zauważono, aby też KAPSUŁKI pozostały bez po-** „**myślnego skutku.** Dwa flakoniki są dostateczne w najuporczywszych wypadkach.“

U wynalazcy w Paryżu na ulicy Faubourg St. Denis, 78 i 80.

W Krakowie w aptece p. Trauczyńskiego „pod Koroną“ w Rynku głównym, — we Lwowie w aptece p. Piotra Mikolascha, — w Brodach w aptece p. Michała Kullaka. (927-13-32)

Avviso agli Italiani.

La Regia Legazione d'Italia in Vienna invita tutti i sudditi di S. M. il Re Vittorio Emmanuele II, di qualsiasi sesso, età e condizione, di volersi presentare all' J. R. Autorità Politica del capoluogo del Distretto ove essi risiedono allo scopo d'iscrivere sulla schede del Censo ivi depositate i loro nomi, nonche tutte le altre indicazioni in esse prescritte.

Si avverte inoltre che il censimento non ha scopo di leva o di fisco.

(796-7-8)

Czcionkami Drukarni *Leona Paszkowskiego.*

Odpowiedzialny rządca Drukarni *Józef Łakociński.*